Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 9 kwietnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 98

Ostatnia droga gen. Michała Pakosza

Warszawa, 8. 4. (PAT). W dniu wczorajszym w godzinach rannych odbył się pogrzeb b. dowódcy 1 p. p. Leg. i b. komendanta Koła 1 p. p. Leg., generała brygady i dowódcy dywizji, ś. p. Michała Pakosza. Pan Marszałek Śmigły-Rydz kroczył za konduktem w towarzystwie ministra Kasprzyckiego i generalicji. Przemówienie nad mogiłą wygłosił gen. Kruszewski.

Min. Ulrych w Jugosławii

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — ł. r.). Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą niedzielę wyjeżdża do Jugosławii z wizytą oficjalną minister komunikacji Ulrych.

Masowa emigracja z Hiszpanii

Tarbes, 8. 4. (PAT). Od wczorajszego wieczora wzmógł się znacznie napływ uchodźców cywilnych z Hiszpanii. W ciągu nocy na terytorium Francji przybyło z górą 750 osób.

Zryczałtowanie podatku przem. od obrotów dla drobnych przedsiębiorstw

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — ł. r.). Dziennik Ustaw z 7 b. m., przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu, dotyczące zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotów dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1938. Od przedsiębiorstw, opłacających w latach podatkowych 1936-37 zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotów, pobierany będzie w r. 1938 w formie ryczałtu w kwotach utrzymanych na jeden rok.

Od płacenia podatku tego wyłączono przedsiębiorstwa te, które zostały lub zostaną przejęte przez spółki akcyjne, spółki z ogr. odp., spółdzielnie i t. d.,

następnie te przedsiębiorstwa, których obrót za rok podatkowy 1936-37 po wliczeniu obrotu artykułami, podlegającymi zcalonemu podatkowi przemysłowemu, przewyższał 50 tysięcy zł. — Również wyłączone będą od opłacania podatku w formie ryczałtu przedsiębiorstwa, które

do 1 maja złożą właściwemu urzędowi skarbowemu wniosek o wyłączenie ich od opłaty zryczałtowanego podatku.

Zryczałtowany podatek płatny jest w 4-ch równych ratach do 15 czerwca, do 15 września, 15 listopada i 15 lutego 1939 roku.

Sensacyjna konfiskata policyjnego organu
Atak tłumu na żandarmerię w obronie aresztowanego proboszcza

Praga, 8. 4. (PAT). Ogólną sensację wzbudziła wczoraj konfiskata organu policyjnego wychodzącego w Bratysławie „Policejnich listov", za całość artykułu „Na ostrzu noża".

Artykuł skonfiskowano na podstawie ustawy o ochronie republiki za szerzenie nieprawdziwych wiadomości.

Konfiskata ta jest przedmiotem złośliwych uwag dzienników opozycyjnych.

Powszechną uwagę wzbudziło tu od bycie się w Chomutowie na Śląsku Cieszyńskim zgromadzenia komunistów, na któ re przybyło ponad 2 tys. osób.

Jak wiadomo, od 1-szego kwietnia obowiązuje w Czechosłowacji zakaz zgromadzeń politycznych, który przestrzegany jest niezwykle surowo. Protesty w prasie opozycyjnej wzbudziła polityka uprzywilejowania partii komunistycznej, widoczna zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim i pograniczu.

Wzburzenie wywołała w Słowacji wiadomość, że w sekretariacie słowackiego stronnictwa ludowego w Zlatych Morawcach oraz u kilku funkcjonariuszy tego stronnictwa, władze policyjne dokonały drobiazgowych rewizji domowych, których cel nie został ujawniony. Szczególną sensacją była rewizja w domu ks. Wincentego Boleczka, proboszcza w miejscowości Nemcziniany i przewodniczącego związku słowackiej młodzieży katolickiej.

Do ks. Boleczka przyjechało autobusem kilkunastu żandarmów, którzy przez 3 godziny przeszukiwali cały jego dom. Ludność sądząc, że żandarmi, chcą aresztować ks. Boleczka przybrała wobec nich groźną postawę i tylko dzięki perswazjom funkcjonariuszów stronnictwa ludowego, którym udało się uspokoić wzburzony tłum, nie doszło do poważnych wypadków.

Wojenną demonstrację floty sowieckiej uważałaby Japonia za casus belli
Wywiad z japońskim admirałem Noda

Tokio, 8. 4. (PAT) Admirał Noda oświadczył przedstawicielom prasy na temat stanowiska Japonii wobec polityki St. Zjednoczonych, iż polityka Japonii opiera się na zasadzie, że

Japonia jest strażnikiem zachodniego Pacyfiku.

Japonia nie zrozumie wyrażonej przez Hulla w liście do senatora Walsha zasady 5:5:3, mającej na celu

zniesienie granic morskich.

Następnie admirał Noda podkreślił

sprzeczność, jaka istnieje pomiędzy dawną polityką morską St. Zjednoczonych, przewidującą jedynie obronę wybrzeży i należących do St. Zjednoczonych obszarów, a nową polityką, określoną przez admirała Leahy,

rozciągającą strefę obronną na wyspy Aleutskie, Hawaje i Samoa. W dalszym ciągu swego oświadczenia admirał Noda zwalczał argumenty, głoszące, że odmowa Japonii komunikowania szczegółów programu morskiego spowodowała powołanie się St. Zjednoczonych i Anglii na klauzulę bezpieczeństwa. Na pytanie, czy Japonia uważałaby za casus belli wysłanie znacznej floty sowieckiej na Pacyfik, admirał odpowiedział, że

naturalnie Japonia uważałaby, iż tego rodzaju zarządzenie sowieckie godziłoby poważnie w zagadnienie obrony, lecz stanowisko Japonii zależne byłoby od funkcji, liczby i jakości okrętów sowieckich.

Hitler w Linzu

Linz, 8. 4. (PAT). Kanclerz Hitler przybył dziś specjalnym pociągiem do Linzu.

Dotkliwa porażka Bluma

PARYŻ, 8. 4. (PAT.) KOMISJA FINANSOWA SENATU, PO KRÓTKIEJ DYSKUSJI, ODRZUCIŁA 25 GŁOSAMI PRZECIWKO 6 PROJEKTY FINANSOWE BLUMA.

PARYŻ, 8. 4. (PAT.) POMIMO TEGO, ŻE RZĄD ZAKAZAŁ URZĄDZENIA MANIFESTACJI SOCJALISTYCZNEJ PRZED SENATEM, FEDERACJA SOCJALISTYCZNA DEPARTAMENTU SEKWANY OGŁOSIŁA, ŻE MANIFESTACJA TA ODBĘDZIE SIĘ O GODZ. 18.30.

Prezydent czerwonej Hiszpanii przybył do Paryża

PARYŻ, 8. 4. (PAT.) SZEREG WYBITNYCH OSOBISTOŚCI, ZBLIŻONYCH DO RZĄDU HISZPAŃSKIEGO W BARCELONIE, Z PREZYDENTEM COMPANYSEM NA CZELE, PRZYBYŁO WCZORAJ DO PARYŻA.

Stan zdrowia Ks. Kardynała Hlonda

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — ł. r.) J. E. ks. kard. Hlond, prymas Polski, pozostaje nadal pod opieką swego lekarza Tuczewskiego oraz specjalisty laryngologa dr Glabisza i jest w dalszym ciągu obłożnie chory. Przebieg choroby jest normalny, wyraźna poprawa w stanie zapalnym wewnętrznego ucha zaznaczyła się po zabiegu dokonanym przez dr Glabisza.

Czy Adam Doboszyński „zaawansuje" na wodza partyjnego

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — l. r.). W związku ze zbliżającym się terminem zwolnienia z więzienia inż. Doboszyńskiego, wśród poszczególnych grup politycznych daje się zauważyć

znaczne zainteresowanie jego przyszłą przynależnością.

Z jednej strony

grupa ONR „ABC" pragnie pozyskać Doboszyńskiego do swej pracy, uczynić z niego wodza i przeciwstawić Bolesławowi Piaseckiemu. Z drugiej strony Piasecki pragnie związać Doboszyńskiego z grupą „Falangą".

Koncepcje proponowane uprzednio przez p. Musioła, aby uczynić z Doboszyńskiego ośrodek konsolidacji różnych kierunków narodowych, zostały

bezwzględnie odrzucone zarówno przez „Falangę", jak i przez Młodych Stronnictwa Narodowego.

Przemówienie wicewojewody tarnopolskiego na wielkim zebraniu publicznym

Buczacz, 8. 4. (PAT.) W Buczaczu odbyło się onegdaj zebranie społeczeństwa polskiego, na którym p. wicewojewoda tarnopolski Niepokulczycki wygłosił odczyt o zewnętrznej i wewnętrznej sytuacji Polski. Prelegent wykazał, że dzięki potędze Polski i przewidującej polityce Rządu możemy zanotować cały szereg wielkich sukcesów, a szczególnie wielkie moralne zwycięstwo w sprawie litewskiej.

Wobec niezwykle zawikłanej sytuacji w Europie, naród polski musi być przygotowany na wszelką ewentualność i musi wszelkimi sposobami dążyć do podniesienia obronności kraju, co da się uskutecznić przede wszystkim przez podniesienie wszystkich warstatów pracy, które mogłyby odpowiedzieć swemu zadaniu w dniach wielkiej próby.

Poza tym o losach narodu i państwa decyduje zwartość jego obywateli i łączność społeczeństwa z własnym rządem, który musi być silny, i mieć oparcie o szerokie rzesze społeczeństwa, by móc sprostać swoim zadaniom w momentach dla narodu przełomowych. — Licznie zebrana publiczność wysłuchała ważkiego przemówienia p. wicewojewody z wielkim przejęciem.

Kardynał Innitzer w Watykanie
wystąpił w charakterze zaufanego Hitlera

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — l. r.) Kardynał Innitzer został wczoraj po dłuższej konferencji z kardynałem, sekretarzem stanu Pacelli przyjęty przez Ojca Świętego. Rozmowa z Papieżem trwała od 11-tej do godziny 12.15. — Treść rozmowy nie jest znana.

Według opinii sfer zbliżonych do Watykanu, kardynał Innitzer wystąpił w roli nieoficjalnego pośrednika Hitlera i zakomunikował, że Niemcy zgodziłyby się na zawarcie układu podobnego do traktatu lotareńskiego z roku 1929,

który przypieczętował pokój Watykanu z rządem włoskim. Niemcy żądają jedynie

rozgraniczenia działalności Kościoła i państwa wśród młodzieży.

Natomiast Watykan miał zażądać specjalnego statutu dla katolików austriackich, podobnego do statutu, jaki otrzymali katolicy w Alzacji i Lotaryngii.

Na łamach „Osservatore Romano", umieszczono tekst nowej deklaracji kardynała Innitzera, wydanej w imieniu episkopatu austriackiego. Oświadczenie to stwierdza, że

znana deklaracja z dnia 18 marca nie wyrażała aprobaty dla czegokolwiek, „co nie byłoby zgodne z prawami Boskimi i prawami Kościoła katolickiego". Deklaracja ta nie może być używana dla celów propagandowych przez państwo lub partię, celem wywarcia presji na sumienie wiernych.

W przyszłości biskupi austriaccy nie będą się domagali żadnych zmian w kwestiach związanych z konkordatem austriackim bez porozumienia z Watykanem, a szczególnie w odniesieniu do spraw młodzieży. Biskupi domagają się wreszcie zakazu propagandy wrogiej Kościołowi i uprawnienia katolików do manifestowania wiary katolickiej i zasad chrześcijańskich na wszystkich odcinkach życia.

Przewidują, że rząd niemiecki nie poczyni żadnych kroków przeciw Watykanowi, aż do ukończenia plebiscytu. Rząd niemiecki zaniepokojony jest z powodu milczenia niemieckich biskupów, i oczekuje, że po oświadczeniu Watykanu, który nie wziął odpowiedzialności za przemówienie radiowe, biskupi niemieccy wystąpią z odezwą plebiscytową.

Do Wiednia przybył nuncjusz apostolski Orsenigo z Berlina, którego pobyt związany jest z planem likwidacji nuncjatury we Wiedniu. Zarówno w servisie Niemieckiego Biura Informacyjnego, jak i w prasie niemieckiej, nie pojawiły się wiadomości o deklaracji ogłoszonej przez „Osservatore Romano".

Prasa angielska opublikowała wiadomość, że w wyniku audiencji kardynała Innitzera **u Ojca Świętego, kanclerz Hitler będzie przyjęty przez Papieża w czasie wizyty w Rzymie.** Pogłoska, jakoby audiencja taka została wyznaczona, spotkała się z zaprzeczeniem ze strony Watykanu.

Zamordowanie prez. miasta
Zmasakrowane zwłoki wrzucono do rzeki

Szanghaj, 8. 4. (PAT.) Z rzeki Wangpu wyłowiono zwłoki wiceprezydenta rady miejskiej komisji międzynarodowej Harolda Portera, który zniknął bez śladu przed kilkoma dniami. Śledztwo ustaliło, że Porter był zamordowany kilkoma ciosami bagnetu, czy sztyletu, a następnie wrzucony do rzeki.

* * *

Wiadomość o odnalezieniu zwłok zaginionego przed paru dniami wiceprezydenta rady miejskiej Harolda Portera wywołała wielkie wrażenie w kołach brytyjskich. Wyłowienie zwłok w miejscu położonym w górę rzeki od Szanghaju, każe przypuszczać, że ciało wrzucono do wody w rejonie znajdującym się pod kontrolą japońską.

B. poseł Putek
zaniechał akcji politycznej

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — l. r.) „Polska Agencja Agrarna" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że b. poseł dr Putek w tej chwili nie prowadzi osobiście żadnej akcji politycznej, oczekując wyklarowania się sytuacji politycznej.

Pogłoski, jakie pojawiły się w prasie o działalności dr Putka, polegają na tym, że szereg jego zwolenników podjęło pewne kroki, zmierzające do akcji politycznej względnie zjawiało się u dr Putka z różnymi propozycjami.

Dr Putek kończy w tej chwili swoje trzy nowe prace publicystyczne.

Skazanie lekarza
za pośrednictwo w handlu narkotykami

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Poznania, że przed sądem okr. w Poznaniu toczył się we środę jeszcze jeden proces przeciw lekarzowi poznańskiemu o udzielenie bez upoważnienia narkotyków, a w szczególności morfiny i opium.

Oskarżonym był tym razem dr Edmund Brzozowski, który w okresie 5 ostatnich lat wydał pacjentom 1.325 **recept na morfinę** w ilości przeszło 2.700 gramów, oraz 173 recept na nalewki opiumowe w ilości przeszło 16 kg. Mimo twierdzenia oskarżonego, że działał zgodnie ze swym sumieniem lekarza i wskazaniami wiedzy lekarskiej, gdyż nałogowemu morfiniście morfiny odmówić nie można, sąd uznał doktora winnym i skazał go na 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Tylko wojskowi zawodowi...

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — l. r.). Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało przepisy o nadawaniu ustanowionego ostatnio medalu za długoletnią służbę w wojsku. Prawo do otrzymania medalu mają oficerowie i podoficerowie zawodowi, nie zaś przeniesieni w stan spoczynku.

Nowe pismo

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — l. r.). W miejsce zawieszonej „Nowej Prawdy", ukaże się w poniedziałek pierwszy numer „Nowej Rzeczypospolitej", jako organu frontu Morges. Pismo wychodzić będzie w południe.

Smierć za oblanie wodą

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — l. r.). Niezwykła sprawa o morderstwo z zemsty rozpatrywana będzie w dniu dzisiejszym. Na ławie oskarżonych zasiądzie 20-letni mieszkaniec wsi Sobiecnie, niejaki Stefecki i jego trzech kolegów pod zarzutem zamordowania Wieśniaka. Morderstwo popełnione zostało z niezwykłych pobudek, gdyż było zemstą za oblanie wodą przez zamordowanego, siostry Stefeckiego.

Arystokracja austriacka zmienia obywatelstwo

Londyn, 8. 4. (PAT). Znany aktor filmowy Konrad Veidt złożył podanie o przyznanie mu obywatelstwa brytyjskiego. Podobne podania złożyli również: austriacka księżniczka Matylda Windischgraetz z mężem oraz śpiewaczka opery wiedeńskiej Maria Elsner, dawniej baronowa Horwath.

Groźny pożar
żeńskiej szkoły zawodowej

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — l. r.) Wczoraj około godz. 21.30 w gmachu szkoły zawodowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi wybuchł groźny pożar. Ogień powstał w komórce na poddaszu, w której przechowywana była pasta do podłogi. Ogień nie zauważony przez nikogo, rozszerzał się z wielką szybkością.

Obok III p. budynku, który znajduje się w dużym ogrodzie, mieści się parterowy drewniany budynek przeznaczony na bursę dla dziewcząt. W pewnej chwili dziewczęta zauważyły przez okno wydobywające się kłęby dymu i wszczęły alarm. Personel szkolny oraz uczenice rzuciły się na ratunek, lejąc kubłami wodę na podłogę, ponieważ nie można było dostać się do źródła ognia. Powiadomiona straż pożarna przybyła niezwłocznie na miejsce i po przeszło dwugodzinnej pracy zdołano ogień zlokalizować. W czasie ratowania została poparzona jedna z uczenic szkoły, która doznała poparzenia twarzy i rąk.

Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1938 r.

Psychoza urzędnicza
wśród młodzieży

W chwili zwiększającego się tempa rozwojowego życia gospodarczego państwa, gdy trzeba organizować jego handel i przemysł, młodzież, zamiast wykazywać w tym kierunku swą inicjatywę, zachowuje się całkowicie biernie i popełnia nadal błędy swych starszych kolegów, obracając się w kręgu marzeń o posadzie państwowej.

Pragnieniem tysięcy dzisiejszych absolwentów wyższych uczelni jest zostać urzędnikiem państwowym, chociażby ze skromnym wynagrodzeniem 150 zł. miesięcznie. Szczytem tej kariery urzędniczej, to tytuł radcy i pensja 400—500 zł.

To dążenie do zapewnienia sobie skromnego, lecz pewnego bytu jest zrozumiałe wśród ludzi starszych, którzy mają już życie za sobą, lecz nie u młodzieży, która w nie dopiero wchodzi. Przecież właśnie młodzież winna kroczyć zawsze w awangardzie społeczeństwa, wykuwać nowe formy, walczyć o nowe tereny. I tak się dzieje w rzeczywistości, jeżeli chodzi o wyrobienie sobie takiego czy innego światopoglądu, jeżeli chodzi o zagadnienia polityczne i społeczne. Tam młode pokolenie nie krępuje się tym czy innym stanowiskiem starszego pokolenia, lecz wybiega naprzód i tworzy własne prądy myślowe. Odwrotnie przedstawia się sytuacja w dziedzinie materialnej, w dziedzinie, od której zależny jest jej przyszły byt i dobrobyt. W tych dziedzinach bierność i brak inicjatywy ze strony młodego pokolenia jest wprost przerażająca.

Nie mówiąc już o potrzebach rozwojowych państwa, nie wspominając już o tym, że Imperium Brytyjskie tworzyli przede wszystkim młodzi ludzie, którzy jechali za morza by tam tworzyć dla siebie nowe rynki pracy — to oprócz tego dzisiejsza młodzież musi sobie zdać sprawę, że tylko znikomy odsetek ludzi z wyższym wykształceniem może uzyskać tak poszukiwaną dziś posadę państwową lub samorządową.

Z referatu dr W. Brzezińskiego, zamieszczonego w jednej z broszur Biura Studiów T. P. M. A. wynika, że administracja rządowa potrzebuje rocznie tylko 1399 ludzi z wyższym wykształceniem. Z tego 667 prawników, 36 doktorów, 334 z wykształceniem filozoficznym i 148 z handlowym. Ponad to na terenie woj. śląskiego, nie objętego tą statystyką, potrzeba ogółem 50 absolwentów wyższych zakładów naukowych w czym 15 prawników.

Samorząd terytorialny, jako rynek pracy dla jednostki z wyższym wykształceniem przedstawia w danej chwili małe możliwości chłonne (nie licząc przedsiębiorstw i zakładów samorządowych). Może tam znaleźć pracę rocznie zaledwie 93 młodych ludzi, w czym 25 prawników, 18 handlowców i 17 doktorów.

Ogółem więc administracja państwowa zatrudnia rocznie 1942 absolwentów wyższych uczelni. Twierdzenia dr Brzezińskiego nie są zupełnie ścisłe. Dotyczy to zwłaszcza samorządu terytorialnego, gdzie obliczył on możliwości w przybliżeniu, opierając się tylko na ogólnych informacjach, otrzymanych ze związków samorządowych.

Ponad to dr Brzeziński nie uwzględnił szeregu ważnych czynników. Tak np. przyjmując, że 1/30 ludzi z wyższym wykształceniem, zatrudnionych w administracji państwowej, przechodzi co rok na emerytury, nie zwrócił uwagi na kwestię wieku tych pracowników. A przecież inaczej ta sprawa będzie się przedstawiała w skarbowości, gdzie urzędnicy w znacznym odsetku są starsi i nie mają formalnych kwalifikacyj, a inaczej w leśnictwie, gdzie mamy samych młodych ludzi.

Jednakże te odchylenia będą stosunkowo nieznaczne i możemy twierdzić w przybliżeniu, że rocznie nie wiele więcej po nad półtora tysiąca absolwentów wyższych uczelni znajduje posady państwowe lub samorządowe. W porównaniu z liczbą 5809 dyplomów, wydanych przez wyższe zakłady naukowe w 1933/34 roku, jest to odsetek znikomy.

Wniosek z tych kilku cyfr jest jeden: trzeba skończyć z bezcelowym wydeptywaniem przedpokojów biur personalnych, trzeba położyć tamę narastającej warstwie młodych „zawodowych" bezrobotnych.

Młodzież musi się wyzwolić z ogarniającej ją „psychozy urzędniczej". Stać nas na pewne ryzyko w wyszukiwaniu i tworzeniu nowych warsztatów pracy. Nie możemy pozwolić, by na naszym handlu i przemyśle dorabiał się wrogi nam element żydowski, podczas gdy młodzież polska wypisuje nakazy płatnicze w urzędach skarbowych, lub uczy się od starszych „kunsztu" biurokracji w setkach najróżnorodniejszych instytucyj.

Wobec bliskiego porozumienia Włoch i Anglii

Wojna abisyńska stała się przyczyną antagonizmu nie tylko rządów Anglii i Włoch, ale także społeczeństw obu tych krajów. Opinia angielska, powstając gwałtownie w obronie Negusa, a obawiając się o interesy brytyjskie w Afryce, widziała w Italii burzyciela ustalonego porządku i groźną przeszkodę w polityce kolonialnej Imperium. Opinia włoska wobec cierpień, na jakie sankcje naraziły kraj, z zacietrzewieniem rzucała gromy pod adresem „perfidnego Albionu".

Jednakże tak z jednej jak i z drugiej strony ochłonięto szybko. Interesy brytyjskie w Abisynii, jak to stwierdziła specjalna komisja angielska, wysłana na miejsce (raport jej został opublikowany przez... Włochów) nie były nigdy zagrożone przez armię Mussoliniego, Italia, osiągnąwszy to, co zamierzała, chlubiąc się z wytrwania na przekór akcji całej Ligi Narodów nie miała żadnych istotnych powodów do trzymania się zdala od Anglii. Ta ostatnia znowu, zawsze trzeźwym okiem oceniając realne możliwości polityczne, pragnęła przywrócenia możliwości współpracy. W ten sposób doszło do podpisania przed przeszło rokiem angielsko-włoskiego „gentleman agreement".

Porozumienie nie miało cech trwałości. Powtarzające się akty korsarstwa na morzu Śródziemnym, zagrażając bezpieczeństwu drogi do Indii, spowodowały kryzys systemu nieinterwencji w stosunku do wojny hiszpańskiej. Unormowanie tych spraw przez układ Francji i Anglii w Nyon i przystąpienie Włoch do układu, zdawało się znowu wróżyć odprężenie.

Jednak wojna domowa w Hiszpanii dawała ciągle nowe powody do nieporozumień, wzmaganych jeszcze przez niechęć Anglii do uznania Imperium Włoskiego. Wymiana listów Chamberlaina z Mussolinim także nie dała spodziewanych skutków. Antagonizm wzmógł się raczej. Coraz żywsza propaganda włoska przeciw Anglii w świecie arabskim, używając głównie jako atutu sprawy palestyńskiej, doprowadziła do „wojny na falach eteru".

Decydujący zwrot nastąpił po przesileniu w gabinecie angielskim, związanym z dymisją ministra Edena. Wytyczne polityki premiera Chamberlaina, jasno przedstawione w czasie dyskusji w parlamencie, pozwoliły przewidzieć bliskie nawiązanie porozumienia angielsko-włoskiego.

Jest ono obecnie kwestią najbliższych tygodni, lub nawet dni. W licznych rozmowach toczących się w Londynie i Rzymie rozwiązano wszystkie kwestie sporne.

Porozumienie ma w szerokiej mierze uwzględnić sprawy Bliskiego Wschodu. Interesy obu państw na morzu Śródziemnym zostaną oficjalnie stwierdzone. I Wielka Brytania i Włochy zastrzegą sobie pełną swobodę w fortyfikowaniu swych baz morskich, jednak co rok będą się nawzajem informowały o swych planach. Zabezpieczone zostaną interesy włoskie w Palestynie i angielskie nad jeziorem Tsana. Zostanie również potwierdzone prawo wolnej żeglugi przez kanał Suezki w czasie pokoju i wojny. Włochy zobowiążą się nie mieszać do spraw obszarów położonych na wschodnim wybrzeżu Morza Czerwonego, zostawiając je wpływom angielskim. Między Abisynią a posiadłościami angielskimi po wytyczeniu granicy, zostaną nawiązane stosunki handlowe. Włosi zaprzestaną propagandy antybrytyjskiej w Afryce i Arabii (jest to już faktem dokonanym). Integralność terytorialna Hiszpanii zostanie zapewniona, a wojska włoskie wycofają się z terenów walki wraz z zakończeniem wojny lub nawet wcześniej. W zamian za to Wielka Brytania podejmie w łonie Ligi Narodów akcję w sprawie uznania podboju Abisynii. Wówczas Włochy wycofają część swych wojsk z Libii.

W ten sposób wszystkie sprawy sporne byłyby załatwione. Niepozbawione znaczenia jest podkreślenie w czasie rokowań ścisłych stosunków łączących Wielką Brytanię z Francją, co będzie prawdopodobnie uwydatnione także w porozumieniu. Ukazuje to możliwość przystąpienia Francji do rokowań angielsko-włoskich. Wiadomości o punktach porozumienia angielsko-włoskiego oparte są dotychczas na źródłach prasowych.

Jeżeli wiadomości te okażą się prawdziwe to kossekwencje nowego układu sił w Europie będą doniosłe. Powstrzymamy się od ich komentowania do chwili ogłoszenia oficjalnych danych o porozumieniu. Jednak już teraz stwierdzić można, że usuwa ono wszelkie obawy co do wybuchu wojny światowej na długie lata.

Przegląd prasy

CZARNY MIESIĄC DLA ŻYDÓW

Jeszcze nie przebrzmiały echa wystąpienia przeciw angielskim Żydom komandora Bowera w Izbie Gmin, a tu pękła nowa bomba w parlamencie francuskim. Podczas debaty nad projektami finansowymi rządu Bluma wynikła awantura, której fragmenty antyżydowskie opisuje korespondent „Gazety Polskiej":

W pewnym momencie przyłączył się nieostrożnie do tej kakofonii minister spraw wewnętrznych, p. Max Dormoy. Tu nastąpił najcharakterystyczniejszy moment posiedzenia. Poseł okręgu bretońskiego, p. Bietrix stanął na swej ławce i zwracając się do Dormoy, począł krzyczeć: „Precz z Żydami". Stenografowie przestali zapisywać, ale posłowie znajdujący się bliżej p. Bietrix, usłyszeli jeszcze tego rodzaju okrzyki, które przedostały się natychmiast do kuluarów i do prasy:

„Wszyscy występujecie pod pseudonimami, aby zniszczyć Francję. Blum nie nazywa się Blum. Boris (autor projektów finansowych) nie wiadomo w ogóle jak się nazywa. Nikt nie wie kto się kryje za szyldem nazwiska Dormoy".

Na to wyprowadzony z równowagi p. Dormoy odpowiedział gwałtownie: „Żydzi więcej są warci od bretończyków".

Ta replika nie spodobała się już publiczności, która wbrew regulaminowi poczęła manifestować swą solidarność z posłem bretońskim. Nie pozostało nic innego przewodniczącemu p. Herriot, jak zawiesić posiedzenie.

RÓWNOWAGA NAD BAŁTYKIEM

„Kurier Poranny" charakteryzuje stanowisko państw bałtyckich, Łotwy, i Estonii, wobec nowej sytuacji wytworzonej przez nawiązanie stosunków między Polską a Litwą:

Niezależnie od ogólnego zadowolenia i radości, z jaką powitano w stolicach bałtyckich wiadomość o normalizacji polsko-litewskiej, zanotowano również i znaczne uczucie ulgi. Oto bowiem fakt przyjęcia propozycyj polskich przez Litwę stwarzał zupełnie nowe perspektywy dla bezwartościowego zupełnie instrumentu politycznego, jakim jest porozumienie państw bałtyckich. Porozumienie to zawarte pomiędzy Litwą, Łotwą i Estonią było właściwie już od samego początku skazane na uwiąd. Dwa państwa Estonia i Łotwa, związane z Polską nie tylko tradycją wspólnych walk przeciwko jednemu wrogowi, ale wzajemnym zrozumieniem interesów i zbieżnością zapatrywań w dziedzinie polityki zagranicznej, nie chciały angażować się na zbytnio ścisłą współpracę w łonie porozumienia bałtyckiego, skoro jeden z partnerów, Litwa, nie tylko nie posiadała żadnych stosunków z Polską, ale ponadto prowadziła politykę o nastawieniu wybitnie antypolskim.

W tych okolicznościach konferencje porozumienia bałtyckiego, odbywające się dwa razy na rok, miały właściwie znaczenie li tylko konwencjonalne, a współpraca ograniczała się do koordynowania spraw trzeciorzędnej wagi, jak np. ustalanie wspólnej nomenklatury celnej, czy prawa wekslowego. Cieniem wiszącym nad skutecznością i możliwościami prac porozumienia bałtyckiego była przede wszystkim świadomość, nurtująca głęboko zarówno w stolicy Estonii, jak i Łotwy, o niezbędności Polski w pracach nad zachowaniem równowagi politycznej nad Bałtykiem.

WIEDEŃ PRZED PLEBISCYTEM

Korespondent „Polski Zbrojnej" przedstawia przygotowania do plebiscytu austriackiego, podjęte przez „gauleitera" Bürckla:

Cała działalność Bürckla poszła po linii zaagitowania i zdobycia robotnika dla ruchu hitlerowskiego. I trzeba przyznać, iż zadanie to w zupełności udało się gauleiterowi Bürcklowi, którego robotnicy austriaccy darzą całkowitym zaufaniem i sympatią. W dzielnicach socjalistycznych, tam gdzie w r. 1934 stały armaty majora Fey'a, obecnie stoją otoczone przez robotnicze rodziny niemieckie kuchnie polowe, rozdające ludności gorącą strawę, chleb i owoce.

Wczoraj przed Wotiv-kirche ustawiono cud niemieckiej techniki, najdłuższy pociąg automobilowy świata, zbudowany w ubiegłym roku w Duesseldorfie ze specjalnego lekkiego metalu, ważący mimo to przeszło 24 tony. Pociąg ten, zwany HJ-Zug (Hitler Jugend — hitlerowska młodzież), jest podobny do nowoczesnej ruchomej twierdzy pancernej. Dźwiga olbrzymie napisy: „Ein Volk, ein Reich, eine Jugend". Pociąg ten jest wielkim ruchomym ośrodkiem propagandy narodowego socjalizmu i jest zaopatrzony we wszystkie niezbędne do tego celu nowoczesne urządzenia, jak kino, radio, drukarnie itp.

Zbliża się dzień 10 kwietnia

Rola samorządu gospodarczego wobec zagadnienia C. O. P.

Sosnowiec, 7. 4. (PAT.) W dalszym ciągu konferencji poświęconej Centralnemu Okręgowi Przemysłowemu w Sosnowcu, poseł Sowincki wygłosił referat o roli samorządu gospodarczego wobec zagadnienia C. O. P.

Prelegent przedstawił program prac Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w tej dziedzinie, streszczający się w tym, że

1) Związek Izb powołuje do życia ośrodek informacyjny, który będzie udzielał przedsiębiorcom pewnych wyjaśnień i wskazówek związanych z inwestycjami w Centralnym Okręgu Przemysłowym, a więc w sprawach podatkowych, celowości terytorialnego rozmieszczenia i t. p., 2) w zakresie tak zw. uzbrojenia terenu oraz rozmieszczenia przemysłu i handlu specjalne prace i studia podjęła Izba sosnowiecka, 3) Izba krakowska podjęła opiekę nad sprawą odpowiedniego wyszkolenia materiału ludzkiego, 4) Izba lubelska — nad zagadnieniem aprowizacji w C. O. P., 5) Izba lwowska podjęła się studiów z zagadnień socjalnych.

Po referatach i dyskusji uchwalono rezolucję. Stwierdza ona między innymi, iż zasadniczym warunkiem powodzenia akcji jest należyte zespolenie działania czynników rządowych z poczynaniami inicjatywy prywatnej.

W związku z tym samorząd przemysłowo - handlowy prosi kompetentne władze rządowe: 1) o udzielenie mu do wiadomości w możliwie najkrótszym czasie zasadniczych elementów dotychczas opracowanego planu rozbudowy centralnego okręgu przemysłowego, bez posiadania bowiem tych elementów samorząd przemysłowo - handlowy nie jest w stanie prowadzić odpowiedniej akcji informacyjnej wobec społeczeństwa, mimo iż akcja ta staje się w chwili obecnej palącą koniecznością, 2) o spowodowanie koordynacji działania poszczególnych organów państwowych oraz instytucji publicznych i prywatnych w zakresie C. O. P., uwzględnienia bowiem całej akcji stanowi jeden z ważniejszych warunków jej racjonalizacji i powodzenia.

Po przyjęciu rezolucji obrady zostały zamknięte.

Decyzja sądu w sprawie mordercy śp. ks. Streicha

Poznań, 7. 4. (PAT.) Przychylając się do wniosku obrony, Sąd Apelacyjny w Poznaniu postanowił przesłać akta sprawy Wawrzyńca Nowaka, mordercy ś. p. ks. A. Streicha, do zakładu psychiatrycznego w Kościanie celem przestudiowania i zbadania ich przez tamtejszych lekarzy-psychiatrów w punktach, które dotyczą poczytalności oskarżonego.

W związku z tym rozprawy apelacyjnej należy oczekiwać najwcześniej w pierwszej połowie maja.

ZAMACH SAMOBÓJCZY PIELĘGNIARKI

(a) W dniu wczorajszym po południu Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Zieloną l. 52, gdzie zamieszkała 24-letnia Janina Wójcikówna, pielęgniarka, w zamiarze samobójczym zażyła znaczniejszą ilość „kogutków". Przewieziona została do szpitala powszechnego.

DZIEWCZYNKA, POTRĄCONA PRZEZ WÓZ TRAMWAJOWY

(a) O godz. 6-tej wieczorem Pogotowie Ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy 6-letniej Irenie Pawłowskiej, która, potrącona przez wóz tramwajowy linii „4", doznała ogólnych potłuczeń.

BÓJKI NA BUDOWACH

(a) W dniu wczorajszym po południu Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Grochowską, gdzie na pracujących na budowie robotników napadli nieznani sprawcy i kilku z nich dotkliwie pobili. Robotnik, Władysław Klicki między innymi doznał ciężkiego dość pobicia. — Podobnie wieczorem na budowie przy ul. Łąckiego pobity został robotnik Andrzej Kalityński, liczący 28 lat, który doznał zranienia i potłuczenia twarzy.

WYPADEK NAGŁEGO ZASŁABNIĘCIA

(a) Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało wczoraj na ul. Kazimierza Wielkiego, gdzie nagle zachorowała 42-letnia Anna Sawrysz, robotnica, zamieszkała przy ul. Szpitalnej 68.

B. kanclerz Schuschnigg otoczony „dyskretną" opieką

Berlin, 7. 4. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że nadzór nad byłym kanclerzem Schuschniggiem został ostatnio złagodzony.

Ani w domu, ani w ogrodzie nie ma obecnie ani wojskowego ani policyjnego umundurowanego posterunku. Jedynie kilku funkcjonariuszy policji kryminalnej w sposób dyskretny pełni służbę w zabudowaniach położonych przed mieszkaniem Schuschnigga. Z zewnątrz można słyszeć, że Schuschnigg, jak i dawniej, często słucha radia. Również otrzymuje on bez ograniczenia pocztę, a w niej zagraniczne dzienniki.

Syn jego znajduje się w Kalksburgu w zakładzie wychowawczym ks. ks. Jezuitów, uczęszczanym przeważnie przez synów austriackich rodów arystokratycznych.

Berlin, 7. 4. (PAT.) Urzędowo komunikują, że obywatel obcy, wyznania mojżeszowego, Iwan Cohen, został wysiedlony z Niemiec. Cohenowi dano termin 12-godzinny dla opuszczenia granic Rzeszy.

Cohen pod pseudonimem „Yvos C. Frank" przesłał przed paru dniami dziennikowi „Paris Soir" wiadomość o tym, że Schuschnigg dostał pomieszania zmysłów i został umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych. Wiadomość ta, jak urzędowo stwierdzono, jest nieprawdziwa.

Po śmierci śp. Leona Pinińskiego

Depesze kondolencyjne p. ministra W.R. i O.P.

Warszawa, 7. 4. (PAT.) W związku ze śmiercią prof. Leona Pinińskiego p. minister W. R. i O. P. prof. dr Wojciech Świętosławski wysłał następujące telegramy kondolencyjne:

Do rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza; do Polskiej Akademii Umiejętności i do rodziny zmarłego.

Samobójstwo syna b. regenta

podejrzanego o wywożenie złota z Rumunii

Bukareszt, 7. 4. (PAT.) Sławna afera szmuglowania złota i dewiz z Rumunii, w którą zamieszany jest szereg osobistości rumuńskich, znalazła dziś częściowe tragiczne rozwiązanie. Podejrzany o udział w tej aferze

Aleksander Buzdugan, popełnił dziś wystrzałem z rewolweru samobójstwo.

Buzdugan jest synem b. regenta, był on deputowanym, a następnie posłem pełnomocnym Rumunii w Tiranie i Buenos Aires. Wystąpił ze służby dyplomatycznej po odejściu Titulescu ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Dochodzenia w kierunku całkowitego wyjaśnienia afery szmuglu złota z Rumunii, który dokonywany był głównie do Paryża, gdzie znajdowała się centrala szajki szmuglerów, prowadzone są w dalszym ciągu.

Stan pryszczycy w Polsce

Warszawa, 7. 4. (PAT) W okresie od dnia 27 marca do 2 kwietnia istniało na terenie Polski 221 wypadków pryszczycy. Z liczby tej zostały w tym czasie zlikwidowane przez wybicie zwierząt 43 ogniska zarazy. W 44-ch ogniskach pryszczyca wygasła, pozostało zatem czynnych ognisk pryszczycy 134, z czego w woj. poznańskim 118.

Pokłady rudy żelaznej

Końskie, 7. 4. (PAT) Polski przemysł górniczy w Bliżynie pow. koneckiego, natrafił w kopalni „Boży dar" na 45 procentową rudę żelazną.

Wydobyto już około 10 tys. ton rudy, przy czym w kopalni znalazło zatrudnienie 120 osób rekrutujących się z miejscowych bezrobotnych.

Nadto zatrudnienie kilkudziesięciu furmanek włościańskich z okolicznych gmin przyczyniło się do powiększenia zarobków **miejscowej** ludności rolniczej.

Ostatnie wiadomości sportowe

PRZYCZYNY ARESZTOWANIA CHMIELEWSKIEGO W AMERYCE

Nowy Jork, 7. 4. (PAT.) Jak się dowiadujemy, przyczyny aresztowania naszego znakomitego boksera Henryka Chmielewskiego, w Nowym Jorku, przedstawiają się następująco:

Chmielewski, jak wiadomo, wyjechał do Ameryki bez podpisania kontraktu. Kontrakt miał zostać podpisany dopiero w Nowym Jorku. Tymczasem po przybyciu do Ameryki, kontrakt przedstawiony Chmielewskiemu do podpisu zawierał zupełnie inne, znacznie gorsze warunki, niż były w Polsce omówione. Gdy Chmielewski odmówił podpisania tej umowy, Cyganiewicz zażądał zwrotu zaliczek, kosztów, poniesionych na podróż Chmielewskiego do Ameryki i 2-tygodniowe utrzymanie na miejscu. — Ponieważ Chmielewski oczywiście nie miał żadnej możności zwrócenia wydanych przez Cyganiewicza pieniędzy, menager zwrócił się do władz o aresztowanie Chmielewskiego.

Sprawa ta wywołała w kołach polonii amerykańskiej bardzo duże wrażenie i bardzo duży rozgłos.

Przyjaciele Chmielewskiego starają się o zwolnienie boksera i umożliwienie mu powrotu do Polski.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Potworne żniwo śmierci podczas szalejącego huraganu

Katowice, 7. 4. (PAT) Ze Śląska opolskiego donoszą: Ostatnie nawałnice, jakie przechodziły nad Śląskiem Opolskim, spowodowały szereg wypadków. W Gliwicach huragan zerwał dach domu, rzucając część dachu na kolumnę robotników. Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, a drugi odniósł ciężkie obrażenia.

W Oleśnie nawałnica wyrwała starą lipę, która upadając na dach, zniszczyła część domu.

W czasie szalejącej wichury Odrą płynął galar naładowany po brzegi żwirem. Pod Bolkiem spiętrzona fala zalała łódź, która z całym ładunkiem poszła na dno. Obaj robotnicy wpadli do wody. Jeden z nich 33 letni A. Przywara utonął, drugi 32 letni T. Kaleja z Bolka wpadł pod śrubę motorową, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia. Ostatnim wysiłkiem Kaleja zdołał dopłynąć do brzegu. Zwłoki Przywary odnaleziono.

Poprawa zdrowia Ks. Prymasa

Poznań, 7. 4. (PAT) J. Em. ks. kard. prymas Hlond od kilku dni chory na zapalenie ucha środkowego. Po zabiegu dokonanym przez dr Glabisza, zaznaczyła się w stanie zdrowia ks. kardynała prymasa wyraźna poprawa.

Zgon śp. Z. Kleszczyńskiego

Warszawa, 7. 4. (PAT.) Wczoraj o godzinie 20.30 po dłuższej chorobie, zmarł w lecznicy św. Józefa w Warszawie znany literat, współpracownik „Kuriera Warszawskiego" ś. p. Zdzisław Kleszczyński (Sęk).

Trzeci dzień inspekcji p. premiera w województwie krakowskim

Warszawa, 7. 4. (PAT.) W trzecim i ostatnim dniu inspekcji prezes Rady Ministrów p. gen. Sławoj-Składkowski dokonał objazdu dalszych kilku powiatów województwa krakowskiego.

W objeździe powiatów p. premierowi nadal towarzyszyli p. woj. krakowski dr. Tymiński oraz p. wojewoda lwowski Biłyk.

W powiecie jasielskim p. premier dokonał inspekcji jednostek Straży Granicznej, interesując się zarówno służbą straży jak również i pracą społeczną, jaką prowadzi wśród miejscowej ludności Straż Graniczna.

W Krępnej p. premier przekazał 200 zł. na dokończenie urządzenia wewnętrznego miejscowego ośrodka wychowania fizycznego, oraz 10z zł. na kościół w Hucie Polańskiej.

Następnie p. premier zwiedził szkołę powszechną we wsi Żydowskie, postanawiając zakupić dla niej odbiornik radiowy.

Po zakończeniu objazdu powiatów Małopolski Środkowej, 6 kwietnia w godzinach wieczornych p. premier zarządził w Tarnowie odprawę wszystkich starostów z województwa lwowskiego i krakowskiego, udzielając im wytycznych w zakresie aktualnych zagadnień politycznych i bezpieczeństwa publicznego.

Francja w obliczu dymisji gabinetu
Polityka frontu ludowego w ogniu krytyki

Paryż. 7. 4. (PAT). Dwudniowa debata w Izbie deputowanych, absorbując całkowicie uwagę opinii publicznej Francji, nie wzmocniła bynajmniej pozycji rządu Bluma. Wobec zdecydowanej opozycji senatu zdaje się nie ulegać wątpliwości, że

los gabinetu Bluma jest przesądzony

i że kryzys nastąpić może w czwartek po posiedzeniu Komisji finansowej senatu lub też w piątek w wyniku plenarnego posiedzenia senatu. Nad parlamentem i opinią publiczną dominowało jednak zasadnicze zagadnienie, kto w tych warunkach obejmie władzę i w jaki sposób uchronić przyszły gabinet od wstrząsów gry parlamentarnej.

Na ustach wszystkich znajduje się nazwisko prezesa parti radykalnej i obecnego ministra obrony narodowej p. Daladier.

Nocne posiedzenie Izby deputowanych z wtorku na środę oraz całodzienne obrady rządu przybrały

charakter procesu, w którym na ławie oskarżonych znalazła się cała dotychczasowa polityka finansowa i gospodarcza frontu ludowego.

Debata na plenum Izby, która rozpoczęła się we wtorek rano, była dalszym ciągiem zorganizowanego ataku wszystkich elementów umiarkowanych przeciwko projektom finansowym rządu.

Specjalne zainteresowanie wywołała

kontrowersja między premierem Blumem i b. premierem Flandinem,

który zarzucił projektom, iż przede wszystkim prowadzą do obalenia wolności gospodarczej, a następnie w konsekwencji będą musiały doprowadzić do ustanowienia pewnego rodzaju dyktatury gospodarczej nad całokształtem życia gospodarczego i finansowego Francji.

Premier Blum, wyraźnie poruszony ostrym atakiem Flandina, odpowiadał z miejsca na poszczególne twierdzenia mówcy, co obradom Izby nadało w pewnym momencie charakter ożywionej i ostrej wymiany zdań między Blumem a Flandinem.

Głosowanie, które zakończyło popołudniowe obrady Izby deputowanych, potwierdziło tylko pierwotne przypuszczenia, iż

poważna część deputowanych radykalnych wyłamie się spod zasady dyscypliny frontu ludowego.

311 głosów, jakie otrzymał rząd Bluma przeciwko 250, które wypowiedziały się przeciw udzieleniu rządowi pełnomocnictw, uwidoczniło, iż około 40 deputowanych radykalnych powstrzymało się od głosowania. Była to liczba zbyt mała, by rząd miał podstawę do uważania, iż został opuszczony całkowicie przez partię radykalną i że należy wyciągnąć z miejsca konsekwencje.

Sprawa dalszych losów gabinetu Bluma przeszła więc automatycznie na teren senatu.

Komuniści przez cały czas debaty parlamentarnej

zachowali zimną rezerwę wobec premiera Bluma i jego projektów.

Wynik głosowania w Izbie potwierdził tylko powszechne przekonanie jakie od początku uwidoczniło się w kołach politycznych stolicy i w kuluarach Izby deputowanych, iż

radykałowie, pracując już za kulisami nad powołaniem do życia nowej formacji rządowej z Daladierem na czele, nie chcą zrywać kontaktów z partią socjalistyczną.

W obecnej chwili żadna z partii politycznych

nie chce wziąć na swoje barki zadania utworzenia nowej formacji rządowej,

tak samo nietrwałej, jak dotychczasowe rządy frontu ludowego.

Sytuacja na froncie katalońskim
Tylko karabiny maszynowe powstrzymują wojska rządowe przed ucieczką

Saragossa. 7. 4. (PAT). Dziś rano rozgorzały na froncie Ebro walki, prowadzone z niespotykaną dotychczas zaciętością.

Dwie dywizje legionistów, na lewym skrzydle i w środku, oraz 15 dywizja hiszpańska na prawym skrzydle toczą bitwę z 3 brygadami rządowymi, podczas gdy 3 inne stoją w odwodzie, gotowe każdej chwili do rzucenia się w wir walki.

Rządowe siły zbrojne otrzymały rozkaz poniesienia raczej śmierci niż cofnięcia się, choć o krok. Na tyłach brygad rządowych ustawiono

karabiny maszynowe, których ogień zapobiec ma jakimkolwiek próbom cofania się

Dowództwo rządowe zdecydowało się za wszelką cenę bronić posiadanego nad morzem skrawku terytorium, przez które przechodzą ostatnie drogi, łączące Katalonię z pozostałą Hiszpanią rządową.

Z największym pośpiechem sprowadzane są z frontów południowego i północnego brygady rezerwowe, artyleria i czołgi.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że

rozpoczęta wczoraj rano bitwa przyniesie na wschodnim froncie hiszpańskim rozstrzygnięcie.

Bilbao. 7. 4. (PAT). Z Barcelony donoszą, że dowódca rządowej armii wschodniej gen. Pozas oraz polityczny komasrz tej armii Eduardo Castillo zostaną z powodu niedbalstwa usunięci i oddani pod sąd.

Londyn. 7. 4. (PAT). Agencja Reutera donosi: Rząd brytyjski zwrócił się z usilną prośbą do obu walczących w Hiszpanii stron, aby okazały tolerancję w stosunku do więźniów politycznych i zakładników, w wypadku dalszego przesunięcia się frontu w Katalonii.

Kanclerz Hitler w Salzburgu

Berlin, 7. 4. (PAT) Kanclerz Hitler przybył wczoraj o godz. 14 do Salzburga, owacyjnie witany przez miejscową ludność.

Kardynał Innitzer na audiencji u Papieża

Rzym, 7. 4. (PAT) Arcybiskup Wiednia kardynał Innitzer odbył wczoraj drugą rozmowę z kardynałem sekretarzem stanu Pacellim. Po rozmowie tej kardynał Innitzer przyjęty był o godz. 11-ej przez Ojca Świętego, z którym rozmawiał do godz. 12.15.

Imponujący przebieg zebrania organiz. OZN Obwodu Kolejowego we Lwowie

(a. p.) W dniu wczorajszym odbyło się o godzinie 18.30 w głównym hallu Dyrekcji P. P. P. we Lwowie organizacyjne zebranie Obwodu Kolejowego O. Z. N.

Już na kilka dni przed terminem zebrania, ukazała się na tablicach ogłoszeniowych w budynku dyrekcyjnym odezwa prezesa Lwowskiej Dyrekcji Kolei plk. Grossera, wzywająca ogół pracowników P. K. P. do wstępywania w szeregi Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Wczoraj wieczorem w hallu dyrekcji zebrali się wszyscy pracownicy z dyrektorem Kolei Grosserem i naczelnikami służb i biur na czele.

Do zebranych przemówił członek prezydium okręgu lwowskiego O. Z. N. naczelnik biura personalnego major Juliusz Ziemba, witając prezesa D. O. K. P. Lwów płk. Ottona Grossera, wiceprezesa okręgu O. Z. N. dra Wojciechowskiego oraz zebranych pracowników.

Następnie o ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego mówił sekretarz okręgu O. Z. N. p. Domoń. — Po nim przemawiał przewodniczący okręgu kolejowego O. Z. N. major Ziemba przedstawiając zebranym sposób, w jaki społeczeństwo kolejarskie dyrekcji lwowskiej zostanie zorganizowane w szeregach Obozu. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta prof. Mościckiego i Naczelnego Wodza sił zbrojnych Marszałka Śmigłego Rydza, naczelnik Ziemba zakończył zebranie.

AERONAUTYKA ATLANTYCKA

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w kwietniu

Gdy przed jedenastu laty na lotnisku paryskim wylądował jednoosobowy samolot młodego i nieznanego wówczas pilota Karola Lindbergha, wyczyn jego, połączenie dwóch światów jednym „susem", uznane zostało za objaw postępu, a przede wszystkim — niezwykłego bohaterstwa.

Obecnie znajdujemy się w przededniu ustanowienia regularnej służby lotniczej, pasażersko - transportowej, między Europą a Ameryką Północną.

Zaiste, aeronautyka jest wielką wiedzą i wiedzą nową, która nie powiedziała jeszcze swego ostatniego słowa i która rewolucjonizuje błyskawicznie ustalone wiekami tradycje i zwyczaje.

W czasach, gdy panami oceanu były okręty żaglowe, wymagające co najmniej dwudziestu dni na przebycie Atlantyku, pojawienie się statków parowych, skracających znacznie czas tej podróży, wzbudzało sensację, podziw i zdumienie.

Lecz geniusz ludzki nie ustał w wysiłkach dla dobra i postępu. Wkrótce potem, pojawiają się nowe systemy, motorowe, ulepszające się z roku na rok, walczące o każdy dzień zrazu, następnie o godziny. Narody rywalizują w tej zaszczytnej walce o szybkość i doskonałość. „Błękitna wstęga oceanu" jest wyrazem tej chwalebnej konkurencji. Wspaniałe olbrzymy transatlantyckie są jej pięknymi i potężnymi owocami. Jeszcze do niedawna „Bremen", „Rex", „Normandie", „Queen Mary" stanowiły szczyt dumy poszczególnych narodów i całej cywilizacji.

Dziś, wszystko to pokrywać zaczyna patyna czasu. Życie współczesne mknie i tworzy w tempie błyskawicznym. Nauka, stanowiąca wykładnik potrzeb życia, wtóruje mu wiernie.

I oto, w dobie obecnej, znajdujemy się w obliczu zaciekłej, choć pokojowej, walki trzech wielkich narodów o supremację lotniczą na przestrzeni: Europa—Ameryka Północna. Do niedawna, narodów tych był cały szereg. Jednakże mordercze tempo zmagań, ich milionowe koszta, wyeliminowały z biegu o szybkość wszystkie inne narody, prócz Stanów Zjednoczonych, Anglji i Francji.

Tu nie ma już mowy o bohaterskich lotach indywidualnych, o przedsięwzięciach Lindberghów, Costes'ów, Byrd'ów i innych bohaterskich ryzykantów. Ich epoka minęła bezpowrotnie. Aeronautyka transatlantycka opuściła już na zawsze stadium romantyzmu, a obecnie wchodzi w fazę realizacji praktycznych.

Dnia 8 lipca 1937, dwa olbrzymie wodnopłatowce, angielski „Caledonia" i amerykański „American Clipper", zainicjowały po obu stronach Oceanu łączność komunikacyjną, zastosowały pierwszy przelot Atlantyku o charakterze handlowej służby regularnej, o oznaczonej dacie i godzinie, z zastosowaniem pełnego personelu i całkowitej gotowości transportowej. W przeciągu niespełna 15 godzin nieprzerwany lot połączył sobą dwa światy. Był to triumf do tej pory nie zanotowany.

W okresie od lipca do września 1937 odbyto jeszcze 14 takich regularnych lotów próbnych. Uzyskane wskazówki i doświadczenia wykorzystano w ciągu zimy do opracowania aparatów o jeszcze większej sprawności technicznej.

Co czyni w tym czasie Francja?

I ona posiada próbną flotę lotniczą. Jednakże o wiele uboższą, skromniejszą. W okresie, gdy Anglicy i Amerykanie, przebywszy stadium prób, konstruują nowe napowietrzne olbrzymy transatlantyckie do przyszłych wyścigów nad Oceanem, do połączenia stałych ruszki Europy z Nowym Światem kosztem coraz to mniejszej kwoty godzin i minut, Francuzi, którzy w swych warsztatach posiadają wspaniałe plany potężnych wodnopłatowców, sparaliżowani są w ich realizacji brakiem kredytów. O, na pewno nie z powodu „ubóstwa" Francji. Nie! Całkiem po prostu dlatego, że... Izba Deputowanych kredyty uchwaliła, a Senat, zapewne dla rozrywki, odłożył sprawę ad acta.

Takimi to cudami obdarza Francję ustrój ultraparlamentarny!

Niektórzy prywatni konstruktorzy fancuscy realizują z własnej inicjatywy i kieszeni plany wyżej wspomniane. Bez wątpienia jednak rezultaty w ten sposób uzyskane są o wiele powolniejsze i trudniejsze, albowiem prywatny przemysł lotniczy we Francji nie posiada takiej potęgi finansowej, jaką dysponują Amerykanie i Anglicy, wol ni ponadto od rujnujących zaburzeń społecznych, od strajków, inflacji i t. p. plag pustoszących Francję.

Amerykanie, zaniepokojeni perspektywą konkurencji francuskiej, która wszakże daleką jest od możności zdystansowania Anglosasów, wzmocnili jeszcze bardziej tempo swych badań i realizacyj. Z właściwym sobie zmysłem inicjatywy, podtrzymanym potężnym wysiłkiem finansowym, „Pan-American Association" powzięła natychmiast śmiałą decyzję. Wezwano płk. Lindbergha i powierzono mu wykonanie programu budowy... supertransatlantyków powietrznych!

Lindbergh nie traci czasu. Najpoważniejsze firmy, zaproszone do opracowania żądanych samolotów, przystępują niezwłocznie do ulepszania istniejących typów i wedle najnowszych informacyj nie daleki jest już dzień, w którym amerykański wodnopłatowiec-olbrzym będzie mógł transportować z jednego kontynentu na drugi, stu pasażerów, z szybkością przekraczającą 400 kilometrów na godzinę.

Jeżeli idzie o połączenie Francji z Ameryką Północną, warto wspomnieć, że warunkiem sine qua non powodzenia tej linii jest istnienie terenu do wodowania w okolicy Paryża.

Wybór tego terenu został już uskuteczniony. Przyszła „hydro-baza" stworzona będzie w Corbeil, na południe od stolicy. Składać się ona będzie z szeregu kanałów, ułożonych w formie olbrzymiej gwiazdy, pozwalającej na wodowanie bez względu na kierunek wiatrów. Kanały te, oczywiście sztuczne, specjalnie wykopane i nawodnione, mieć będą długość 3 kilometrów.

Od miesiąca, materiał i plany są gotowe. Brak tylko kredytów.

Ale Parlament francuski ma czas. Jemu się nie śpieszy.

* * *

Na zakończenie — kilka słów o lotach stratosferycznych.

Jeszcze niedawno, dziedzina ta uchodziła za abstrakcyjną, ściśle teoretyczną; wszelkie próby i pomysły otrzymywały nieledwie piętno fantazji.

Lecz i tu nauka zrobiła postępy niesłychane. Jeden z najsłynniejszych lotników francuskich, Paweł Codos, który już podczas swych licznych przelotów nad Atlantykiem południowym dokonał wielu prób i doświadczeń wysokościowych i który wraz z Henrykiem Guillaumet weźmie udział w francuskich lotach do Ameryki Północnej, opracowuje obecnie plan kabiny zaopatrzonej w sposób regularny w tlen i ciepło, któraby pozwoliła na zrealizowanie lotów na bardzo wielkich wysokościach (8000—9000 metrów), przez co zwiększyłaby się znakomicie opłacalność, szybkość i łatwość komunikacji lotniczej nad Oceanem.

Zaiste, nadchodzą czasy, w których antycypacje w rodzaju Verne'go lub Wellsa poczną coraz częściej przechodzić z dziedziny fantazji do praktycznych zastosowań!

AR-WOY-MAS

...program radjowy.

PIĄTEK, 8 KWIETNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Pogadanka społeczna. — 13.50 Lw. Płyty — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Płyniemy wielką rzeką", audycja. — 16.05 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa — na wsz. rozgł. P. R. — 16.20 Koncert rozrywkowy. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Uczmy się mieszkać" — pogadanka. — 17.15 Pieśni Roberta Schumanna. — 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. Informator turystyczny. — 18.15 — Lw. Duety niemieckie i włoskie w wyk. Gizeli Rohańskiej (sopran) i Marii Falkenberg (mezzo sopran), akomp. T. Seredyński. — 18.35 Lw. „Potrójny węzeł", pog. dr. St Papee. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. — 19.30 Pieśni o morzu i marynarzach. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Koncert symfoniczny. — W przerwie: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 23.00 Lw. muzyka popularna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 **Bruksela franc. „Córka pułku" — Donizettiego.**
20.40 **Budapeszt II. Koncert Mozartowski.**
21.10 **Beromuenster. „Tytus" — Mozarta.**
22.00 **Droitwich. Koncert muzyki współczesnej.**

KURBAN SAID

ALI i NINO

7

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Stryj zamilkł. Ściemniło się. Jego cień podobny był do chudego, starego ptaka. Wyprostował się, chrząknął staro i powiedział z przekonaniem:

— I choć robimy wszystko, czego nasz Bóg od nas żąda, a Europejczycy nie wypełniają przykazań swego Boga, ich potęga i siła stale rośnie, podczas gdy nasza maleje. Kto mi wyjaśni, skąd to pochodzi?

My nie umieliśmy na to odpowiedzieć. On wstał, stary, zmęczony człowiek i chwiejnym krokiem zszedł na dół, do swego pokoju.

Mój ojciec poszedł za nim. Służba zabrała filiżanki. Zostałem sam na dachu. Nie chciało mi się spać.

Nad miastem zalegała ciemność, podobna do leżącego na czatach zwierzęcia, gotowego do skoku i do zabawy. Właściwie były to dwa miasta, leżące jedno w drugim, jak orzech w łupinie.

Łupiną było miasto zewnętrzne, poza starym murem. Tam ulice były szerokie, domy wysokie, ludzie chciwi pieniądza i hałaśliwi. To zewnętrzne miasto wyrosło na nafcie, która przypływa z pustyni i przynosi bogactwo. W tej części miasta były teatry, szkoły, biblioteki, szpitale, policjanci i piękne kobiety z nagimi ramionami. Jeżeli w zewnętrznym mieście strzelano, to powodem zawsze były pieniądze. W zewnętrznym mieście zaczynała się geograficzna granica Europy. Tu mieszkała Nino.

Wewnątrz muru domy były ciasne i krzywe, jak ostrza wschodnich kindżałów. Minarety meczetów przekłuwały łagodny księżyc i były zupełnie inne niż wieże wiertnicze firmy Nobel. U wschodniego muru starego miasta wznosiła się wieża dziewicza. Wybudował ją Mehmed Jussuf Khan, władca Baku, na cześć swojej córki, którą chciał poślubić. Małżeństwo nie doszło do skutku. Córka rzuciła się z wieży, gdy żądny jej miłości ojciec śpieszył do jej komnaty schodami. Kamień, o który rozbiła się jej głowa, nazywa się kamieniem dziewiczym. Narzeczone przed ślubem składają niekiedy na nim kwiaty.

Wiele krwi płynęło ulicami naszego miasta. Ludzkiej krwi... I ta przelana krew czyni nas dzielnymi i silnymi.

Tuż przed naszym domem wznosi się brama domu księcia Zizianaszwili. I tu również płynęła niegdyś krew, piękna, drogocenna krew ludzka. Było to przed laty, gdy kraj nasz należał jeszcze do Persji i płacił haracz gubernatorowi Aserbeidżanu. Książę Zizianaszwili był generałem w armii cara i oblegał nasze miasto, w którym panował Hassan Kuli Chan. Otworzył bramy miasta, wpuścił księcia i oświadczył, że poddaje się wielkiemu, białemu carowi. Książę wjechał konno, z orszakiem kilku tylko oficerów. Na placu za bramą urządzono ucztę. Stosy płonęły, przy ich ogniu, na ogromnych rożnach piekły się całe woły. Książę Zizianaszwili upił się i zmęczoną głowę złożył na piersi Hassana Kuli Chana. Wówczas przodek mój, Ibrahim Chan Szirwaszir, dobył krzywego kindżału i podał go władcy. Hassan Kuli Chan wziął kindżał i powoli przeciął gardło księcia. Krew trysnęła na jego szatę, ale on ciął dalej, aż głowa księcia została mu w ręku. Głowę włożono do worka z solą i przodek mój zawiózł ją do Teheranu, królowi królów. Car jednak postanowił pomścić morderstwo. Nasłał na kraj mnóstwo żołnierzy. Hassan Kuli Chan zamknął się w swoim pałacu, modlił się i myślał o tym, co będzie jutro. Gdy żołnierze cara przelazili przez mur, umknął podziemnym przejściem, dziś zasypanym, prowadzącym do morza, a stamtąd do Persji. Zanim wszedł do podziemnego korytarza, napisał nad wejściem jedyne, ale bardzo mądre zdanie: „Kto myśli o tym, co będzie jutro, nie może być dzielnym".

Wracając ze szkoły często włóczyłem się po rozwalonym pałacu. Jego sala sądowa, z potężnymi mauretańskimi kolumnadami, leżała samotna i opuszczona. Kto w naszym mieście szuka sprawiedliwości, musi udać się do rosyjskiego sędziego, poza mury starego miasta. To jednak czyni niewielu. Nie dlatego, żeby rosyjscy sędziowie mieli być złymi albo niesprawiedliwymi sędziami. Przeciwnie, są łagodni i sprawiedliwi, ale w sposób, który nie odpowiada tutejszym ludziom. Złodziej dostaje się do więzienia. Siedzi tam w czystej celi, dostaje herbatę i to nawet z cukrem. Nikt nie odnosi stąd żadnej korzyści, a już najmniej poszkodowany. Toteż ludzie ruszają ramionami i sami wymierzają sobie sprawiedliwość. Po południu przychodzą poszkodowani do meczetu, w którym w okrąg siedzą mądrzy starcy i sądzą według praw Szaria, według praw Allacha: „Oko za oko, ząb za ząb". W nocy przemkną się czasami przez ulice zakapturzone postaci. Błysk sztyletu, cichy jęk i... sprawiedliwości stało się zadość. Prawo krwi panuje w starych rodach i przechodzi z ojca na syna. Rzadko kto udaje się przed rosyjskiego sędziego. A jeżeli się taka rzecz zdarzy, to skarżący ściąga na siebie wzgardę mędrców, a dzieci na ulicach pokazują mu język.

(C. d. n.)

Z prasy ruskiej

Kto cały rok żartuje...

Minął już 1 kwietnia, w którym to dniu przysługuje prawo wzajemnego nabierania się, naciągania czy, jak kto woli, bujania. Dobre, a wesołe to prawo przysługuje też i prasie ukraińskiej; toteż „Nowyj Czas" z niego skorzystał w ten sposób, że umieścił notatkę o nabyciu kompleksu budynków Zakł. Nauk. im. Z. Strzałkowskiej przez Ukr. Akcję Kat. W samej rzeczy przyznać trzeba, że dowcip był udańy, dobry — ale popsuła go druga notatka tegoż „Nowego Czasu", mająca być czymś, w rodzaju komentarza lub łaskotania czytelnika. „Maniery" „N. C." przypominają malarza, który musi na obrazie swoim napisać, co on ma przedstawiać, by publiczność cytryny nie wzięła za... samochód.

Objaśniając swego czytelnika, „N C." pisze: „Żartuje polska prasa ze swoimi czytelnikami cały rok — pożartowaliśmy i my bodaj 1 kwietnia. A telefon Redakcji nie miał cały dzień spokoju: dzwonili i pytali nas (wyłącznie Polacy), czy to prawda. Cóż myśmy mogli im odpowiedzieć? Widać, że do naszej prasy mają więcej zaufania i traktują nas bardziej poważnie, kiedy w nasze notatki wątpią raz w roku..."

Gratulujemy „Nowemu Czasowi"! Bo on dopiero zdobywa czytelników, no, no! Polaków, i to wszystkich, aż po endeków, już zdobył, teraz z kolei zdobędzie Żydów. Co będzie robić „Chwila" — nie wiemy! Ha, skoro „Nowyj Czas" tak dobrze informuje — trudno!

Boimy się tylko, że to trochę trąci... megalomanią, do której Ukraińcy mają organiczne skłonności. Chyba, że po tej drugiej notatce ukaże się trzecia notatka — komentarz. Bo czytelnik ukraiński gotów we wszystko uwierzyć... skoro Polacy już uwierzyli.

Ale co do tej megalomanii ukraińskiej, serio — nie żartujemy, choć wedle „N. C." prasa polska cały rok żartuje. A zaraz postaramy się udowodnić.

Przeglądając prasę ukr. spotyka się często dość dziwne artykuły czy notatki; różni różnie o tym sądzą. U jednych wywołują one uśmiech politowania, inni ręce nad tym łamią. Myśmy zaś zbierali kwiatek do kwiatka aż powstał taki piękny bukiet... megalomanii. Prosimy:

Niedawno „N. C." poświęcił niemal całą stronę Annie Sten, którejś tam rzędu aktorce filmowej. Urosła na bohaterkę narodową ta (chcemy wierzyć!) Ukrainka. Ile sławy przysporzyła Ukrainie, ile zazdrości wzbudziła u wszystkich narodów świata, przede wszystkim u Rosjan. Wszyscy się o nią bili, całe Hoollywood! (Chcieli ją ukraść Polacy!). Takiej bowiem „czudasnoji małanki szcze ne baczyły!" Aż dwa razy stanęła przed obiektywem i poszła w odstawkę „ce czudowe dziwcza".

Ale „N. C.", specjalizuje się w wyszukiwaniu gwiazd i znalazł tym razem jakiegoś atletę, boksera czy piłkarza, który się zwie... Bronko Nagórski(!) Łatwo dość zapamiętać tego... Ukraińca, który się nazywa i Bronko i Nagórski. Próbowali go spolszczyć Polacy, ale ten świadomy Ukrainiec nie dał się. Oh, nie tak łatwo! Dwukrotny mistrz świata wszystkich kładzie, nie ma dla siebie przeciwnika. W Chicago, Detroit zwycięża! Entuzjazm. Pchają się do niego Polacy (był zdaje się nawet burmistrz Chicago), polskie delegacje. Ale Bronko przyciska do piersi tryzub i mówi, że to jego „najkraszczyj deń w żytiu".

Zgoda panowie! Może być Bronko Nagórski Ukraińcem. Ale po co ta komedia? Śmiać się z tego mamy? Czy pokiwać głową z politowaniem. Jakby to nie było, pcha się na myśl pewne przysłowie dość trywialne o tym słońcu i miesiącu, od którego też można ogorzeć. Nie koniecznie, by być wesołym, trzeba robić ze siebie błaznów, panowie, szukając „ersatzów" sławy. Dobrze jeszcze, że Pan Bóg nie dał rogów...

Albo taka rezolucja „Ridnej Szkoły" na ostatnim walnym czy nie walnym zjeździe tyle deklamowała o naukowych zdolnościach, skłonnościach, zasługach i innych... ościach ukraińskiego narodu, jego młodzieży i t. d. Wolno tak sobie każdemu myśleć. Ale ostrożnie panowie, bo będziecie mieli do czynienia z Niemcami. Bo ktoś, albo oni albo wy musi zostać lepszym. Więc powodzenia w przechwałkach!

Można jeszcze wspomnieć o niebywałych sukcesach delegacji ukraińskiej w Brześciu n/B., która była przedmiotem zachwytu ze strony wszystkich tam obecnych, można by jeszcze wiele, wiele innych przytoczyć takich, bądź co bądź humorystycznych a pyszałkowatych dowodów.

Ale szczytem megalomanii jest ustęp, który znajdujemy w „Dile" (nr. 74) w artykule polemizującym z I. K. C.: „Nasz rodowód dawniejszy! Wywodzimy go od naszego pierwszego historycznego księcia Olega, co to gromił Greków i mieszkańców Tabaristanu wtedy, gdy niektórym z naszych sąsiadów nie śniło się jeszcze o historii i od jego bezpośrednich poddanych namiestników, którzy trzymali pod swoimi nakazami niemal całą Wsch. Europę i zawojowali Bałkan wtedy, kiedy ktoś z ich sąsiadów składał hołdy i oddawał się w pańską opiekę".

Dowcipny redaktor „Diła" w sposób naiwny i złośliwy stara się zawijać w bawełnę pewne fakty historyczne. Czy to jest „harniszcze, eufemizm — każe" — nie wiemy. Jedno tylko jest oczywiste, że żadna poważna prasa w sposób, którym się posługuje „Diło", swoich „racyj historycznych" nie udowadnia. Ale trudno! Najpierw megalomania! A kultura?... Gdzie Rzym..., gdzie Krym...

O monopol dla partyjnictwa endeckiego

Onegdajsze zebranie organizacyjne obwodu kolejowego O. Z. N. wywołało napad wściekłości w miejscowej „urzędówce" endeckiej. Już przed zebraniem zaatakowano odezwę dyrektora P. K. P., zachęcającą pracowników kolejowych oraz ich rodziny do wzięcia udziału w organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego. Po zebraniu pismo endeckie wystąpiło z mętnym artykułem, dowodzącym, iż tworzenie O. Z. N. jest — nawrotem do metod B. B. W. R.

Nie, panowie, my się takich zarzutów nie przestraszymy! Czy O. Z. N. jest czy nie jest podobny do Bloku Bezpartyjnego — to się okaże z jego pracy i trwałości. Używanie straszaka B. B. W. R. uważamy za ordynarny szwindel. Endecy chcieliby mieć monopol na organizowanie opinii społecznej; oni tylko mogą agitować zarówno wśród wolnych zawodów i emerytów, jak i wśród urzędników. Czynnikom pozytywnej pracy państwowej i narodowej organizować się nie wolno! Przy tym jakich argumentów używa „totalizujący" organ endecki, oto powołuje się na papieża liberalizmu — Monteskiusza! Gdy chodzi o interesy endeckie — to się głosi ideały faszystowskie, okropnie faszystowskie, ale inni mają być liberalni, nie oddziaływać na opinię, nie budzić nastrojów, nie pracować konstruktywnie, byle tylko ułatwić endekom szerzenie demagogii, nieodpowiedzialnych kłamstw i zamętu społecznego. Partyjnictwo endeckie łudzi się, sądząc, że liberalne podrywki zahamują pracę organizacyjną Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Kącik dla dzieci

AWANTURA W POWIETRZU

Dużo słońca było tego dnia. Od samego rana prażyło swymi złotymi promieniami budzącą się do życia ziemię. Niedawno padał deszcz, a i po zimowym śniegu dość jeszcze było wilgoci, więc ziemia mokra była i miękka.

Daleko za miastem, gdzie o tej porze jeszcze ludzie nie chodzą, bo boją się zabłocić, zieleniła się już ziemia świeżusieńką, młodziutką trawką. Malutkie to było jeszcze, słabowite, a wyciągało się już w górę, prężyło drobne łodyżki, a nawet... nawet usiłowało pachnieć. Wiecie przecież, że nawet zwykła trawa ma swój zupełnie odrębny zapach. Jeśli mi nie wierzycie, to pójdźcie proszę, na jakąbądź łąkę i mocno wciągnijcie powietrze. Poczujecie wtedy mocny, świeży i orzeźwiający zapach trawy.

Pachniała tedy ta trawka młodziutka, ale tak jaka i była: słabiutko, leciuchno, tak, że nie poczułbyś tego nawet, tym bardziej, że swawolny wiatr południowy rozpędzał ten zapach, hulając po polu. Niepowstrzymywany przez nikogo, przewracał koziołki, droczył się ze śnieżyczkami i pokrzykiwał wesoło.

No, bo i jakże! Zima poszła sobie precz i teraz na dobre rozpoczyna się jego panowanie. Cieszył się więc z całej duszy.

Aż tu nagle, aż przystanął ze zdziwienia wielkiego. Skądciś, wołały na niego cieniutkie głosiki:

— „Wietrze! wietrze południowy! ulituj się! Dopomóż nam, bo zginąć nam chyba przyjdzie marnie!"

Rozglądnął się wiatr w prawo, w lewo nie ma nikogo —

— „Kto mnie woła? Gdzie jesteście?" dmuchnął ze zdziwieniem.

— „Tutaj wietrze, tuż, obok ciebie, ale jeśli Boga masz w sercu, to dmuchaj zimniej, z łaski swojej". —

Patrzy wiatr, a tu spod nóg mu prawie, gramolą się z jamy w ziemi jakieś stworki białe. Jeden, drugi, trzeci...

— „A to co znów za czary? jakem wiatr, nigdy nic podobnego nie widziałem".

A bielutkie, malutkie, ustawiły się rzędem i zgodnym chórem zawołały:

— „Myśmy śniegulki, co śnieg po ziemi sypiemy. Nasza Pani, Pani Zima i nasz Pan, Wiatr Północny, tak w pośpiechu uciekali, że o nas śniegulkach zapomnieli. Zostałyśmy w jamce na polu. A tu ciepło! Coraz cieplej!! Topimy się! Giniemy! Ratuj nas, wietrze południowy!!!" —

Zamyślił się wiatr, zasmucił, a że serce miał dobre, wziął się pod boki i jął dmuchać... jak mógł najzimniej. Ucieszyły się śniegulki.

— „Aaaa! aaaa! chłodno! coraz chłodniej! aaa! żyjemy! czujemy się coraz lepiej!" —

Siedli potem w kółko społem po turecku i radzą. Radzą, jakby tu dostać się do Pani Zimowego Królestwa. Królestwo jest bardzo daleko. Na mroźnej Północy, w lodowych krainach. Opisują śniegulki, jak tam ślicznie, jak cicho, jak biało, mroźnie i błyszcząco. A wiatr południowy, aż się kuli na samą myśl. W jego królestwie jest ciepło, gwarno i kolorowo. Dziwi się też śniegulkom, ale filozoficznie pomyślawszy, że każdy swoje upodobania ma, tak pyta:

— „A cóż ja wam, biedoty moje, poradzę? Wprawdzie wiatr północny to mój brat, ale powiem szczerze, nie lubimy się, nie rozmawiamy nawet, widzimy się zresztą tak rzadko, czasem tylko w przelocie. A ja sam, to żebym nawet chciał, nie udźwignę was, nie uniosę, gdzie tam! Nie, żebym sił nie miał, ale dlatego, żeście zimne, śniegulki kochane, a ja, jak marznę, to całkiem siły tracę, upuszczę was na ziemię, i co potem?" —

Ale śniegulki, jak nie zaczną jedna przez drugą prosić, nalegać, błagać, płakać, przekonywać...

— „O mój wietrze kochany! udźwigniesz nas! Tyś taki silny, młody, zdrowy, — a my cóż; biedne, zgubione, samiutkie. —

— Jak nas nie poratujesz, to zginiemy! zginiemy marnie! Ooooo! Zginiemy! Oooo! Rozpłyniemy się!

— Wietrze południowy! my, lodowe śniegulki, służki Pani naszej i Królowej, Zimy, błagamy cię, zanieś nas, zawieź, zadmuchaj do wrót państwa królowej naszej Zimy. Dalej już damy sobie radę. Dalej pójdziemy już same, Tylko do wrót nas doprowadź!" —

Westchnął wiatr nasz, pokiwał głową, ale, że jak mówiłam dobre serce miał, ulitował się nad losem biedulek śniegulek. Wstał, wstrząsnął jasną czupryną i krzyknął:

— „No, śniegulki! jak tak prosicie, tak lamentujecie, to — jedziemy". —

Zaparł się na nogach, do dużego wora zapakował śniegulki, zarzucił wór na plecy i huknąwszy wesoło zakręcił się dwa razy i śmignął w powietrze.

Ale śniegulki zimne były. Nasz wiatr marzł, trząsł się, ale trzymał się jeszcze dzielnie, bo to i wstyd mu było i honor swój znał i myślał: jeszcze strzymam, jeszcze mogę trochę. Jak za zimno mi będzie, opuszczę się na ziemię i odpocznę, ale jeszcze nie teraz.

Przeliczył się ze swymi siłami, biedny wiatr południowy. Nagle uczuł, że ręce mu cierpną, że wór wyślizguje mu się...

Zanim miał czas opuścić się na ziemię, niezawiązany wór wypadł mu z rąk, śniegulki wysypały się i z krzykiem i lamentem poleciały w dół. —

Na ziemi tymczasem wciąż świeciło słońce i grzało słabiutkie trawki i pierwsze wiosenne kwiatki. Nagle, o zgrozo! Ciężka, czarna chmura nadpłynęła niewiadomo skąd, zakryła słońce i spadł śnieg.

To nasze śniegulki, złorzecząc co niemiara, leciały z powrotem na ziemię.

Równocześnie w państwie królowej Zimy, spostrzeżono brak jednego transportu śniegulek. Wyruszył wiatr północny na zwiady i trafił akurat na moment, gdy śniegulki topniały na polu, w promieniach słońca, które znów zaczęło świecić. Zabrał się wiatr do roboty. Dmuchnął mroźnym oddechem, czarnym płaszczem z mgieł utkanym zakrył słońce, ożywił na wpół stopione śniegulki, spakował je do czarnego wora i świszcząc odleciał.

W drodze spotkał swego brata, sprawcę nieszczęścia. Śniegulki opisały mu już, jak i co było, więc zły był bardzo.

Huknął na brata: Niezdaro! poczekaj! porachujemy się jeszcze! — dmuchnął lodowym tchem i poleciał dalej, bo bardzo się spieszył.

Miejmy jednak nadzieję, że nic złego nie spotka naszego przyjaciela. On sam zresztą niewiele sobie robi z groźby swego ponurego brata. Najlepszy dowód, że hula teraz do woli i równie beztrosko jak dawniej wywraca koziołki po polach, ciesząc się, że Wiosna idzie! ale! co tam! że już jest u nas!!!

MARIA KOBIELUSZOWNA

DZIEŃ GOSPODARCZY

Ożywiony wywóz zboża polskiego

Mimo poważnych trudności, jakie natrafia eksport zboża polskiego za granicę zarówno ze względów wewnętrzno - gospodarczych, jak i wielkiej konkurencji zamorskich rynków agrarnych, w ostatnich dniach wyszły z portu gdańskiego 4 statki z ładunkiem zboża. I tak niemiecki statek „August Blume" załadował 850 ton zboża z przeznaczeniem do Antwerpii, statek „Mercur" 200 ton zboża z przeznaczeniem do Roterdamu, a niemiecki statek „Jupiter" zabrał 363 ton zboża do Bremy. Poza tym polski statek „Śląsk" zabrał mniejszy ładunek zboża i kartofli z przeznaczeniem do Antwerpii. Zwraca uwagę fakt, że większość wymienionych ładunków zboża polskiego wyszła do Belgii i Holandii a przewieziona została statkami przeważnie niemieckimi. Ożywiony ten wywóz zboża polskiego wpłynął bardzo korzystnie na całokształt obrotów towarowych portu gdańskiego, w których spichrzach i elewatorach znajdują się poważne zapasy polskiego zboża.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.77 — 89.30, dolary amer. 530 1/2 — 528, dol. kanad. 528 — 525 1/2, floreny hol. 294.94 — 293.20, franki franc. 16.62 — 16.12, fr. szwajc. 122.25 — 121.45, kor. czeskie 15.30 — 14.00, kor. duńskie 118.05 — 117.20, kor. norw. 132.78 — 131.80, kor. szwedz. 135.24 — 135.25, liry włoskie 23.70 — 22.90, marki fińskie 11.70 — 11.25, marki niem. 103.00 — 99.00, marki srebrne 120.00 — 114.00, Tel. Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 64.25, 3 inwest. 1 em. 81.25 — serie nienotowane, 3 inwest. 2 em. nienotowana, 5 konwersyjna 69.00, 5 kolejowa 67.00, 4 premj. dolarowa 41.00, 4 konsolidacyjna 65.50 — 65.75.

Tendencja nieco słabsza.

AKCJE

Bank Polski 112.00, Węgiel 28.50, Lilpop 70.00 — 70.50, Modrzejów 13.00, Starachowice 37.00, Żyrardów 66.50 — 67.00.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.55 — 89.77 — 89.33, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 294.20 — 294.94 — 293.46, Kopenhaga 117.75 — 118.05 — 117.45, Londyn 26.37 — 26.44 — 26.30, N. Jork czek 530 5/8 531 7/8 — 529 3/8, kabel 531 — 532 1/4 — 529 3/4, Oslo 132.78 — 132.12, Paryż 16.42 — 16.62 — 16.22, Praga 18.54 — 18.59 — 18.49, Zurych 121.95 — 122.25 — 121.65, Wiedeń 99.25 — 98.75, Mediolan 28.04 — 27.90, Tel Aviv 26.44 — 26.30

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Jęczmień przemiałowy 16.00—16.50, pastewny 15.00—15.25. Owies I. standart 20.75 — 21.00. I. A. standart 19.75—20.00. II. standart 19.25—19.75, II. A. standart 17.25—17.75.

Ceny loco wagon Lwów.

Inne kursy niezmienione.

Pszenica obrót 355 ton, tend. ożyw. Żyto obrót 415 ton, tend. ożyw. Jęczmień obrót 109 ton, ten. l. zniżk. Owies obrót 28 ton, tend. l. zniżkowa.

Obrót ogólny ton. 1.766.

Nowy statek bunkrowy dla Gdyni

W przyszłym tygodniu przybędzie do Gdyni drugi statek bunkrowy portu gdyńskiego, należący do firmy „Skarbopol". Statek ma nosić nazwę „Skarbopol I", a poświęcenie i oddanie go do użytku odbędzie się 9 b. m.

Spłata długów rolniczych

W tych dniach ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu, dotyczące długów rolniczych wobec banków, przedsiębiorstw i instytucyj państwowych lub komunalnych, kas oszczędności, spółdzielni kredytowych i instytucyj ubezpieczeń społecznych, powstałych przed dniem 1 lipca 1932 roku, które nie zostały skonwertowane za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego.

Wszyscy posiadacze gospodarstw wiejskich grupy „A" oraz ci z grupy „B", których długi nie zostały objęte układem konwersyjnym i co do których Komitet Konwersyjny, albo Wojewódzki Urząd Rozjemczy wydał orzeczenie, że instytucja wierzycielska ponosi winę w niedojściu do skutku układu konwersyjnego, mogą w okresie od 1 kwietnia 1938 r. do 31 grudnia 1940 r. spłacić swoje długi papierami wartościowymi po kursie 90% wartości nominalnej tych papierów. To znaczy, że n. p. list zastawny ziemski, opiewający na 100 zł. wartości nominalnej, będzie mógł być złożony przez dłużnika na poczet tej należności i przyjęty za 90 zł.

Jednak nie wszystkie papiery mają ten przywilej, lecz tylko te, które są szczegółowo wymienione w rozporządzeniu. Są to następujące papiery: 4% poż. konsolidacyjna, 4½% wewnętrzna poż. państw. 37 zł., 5% poż. konwersyjna z 1924 r., 5% poż. konwersyjna kolejowa z 1926 r., 4½% listy zastawne Państw. Banku Rolnego w zł. Seria I, 4½% listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie, Lwowie, Poznańskiego, Ziemstwa Kredytowego, Wileńskiego Banku Ziemskiego, Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie.

Jeżeli dług nie przewyższa 5 tys. zł., rolnik może wpłacić instytucji wierzycielskiej gotówką kwotę, potrzebną na zakup papierów wartościowych, wskazanych przez siebie.

Zakończenie obrad poświęconych C. O. P. w Sosnowcu

Na konferencji poświęconej C. O. P. w Sosnowcu poseł Sowiński wygłosił referat o roli samorządu gospodarczego wobec zagadnienia C. O. P. Prelegent przedstawił program prac Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w tej dziedzinie, streszczający się w tym, że: 1) Związek Izb powołuje do życia ośrodek informacyjny, który będzie udzielał przedsiębiorcom pewnych wyjaśnień i wskazówek związanych z inwestycjami w Centralnym Okręgu Przemysłowym, a więc w sprawach podatkowych, celowości terytorialnego rozmieszczenia i t. p.; 2) w zakresie tak zw. uzbrojenia terenu oraz rozmieszczenia przemysłu i handlu specjalne prace i studia podjęła izba sosnowiecka; 3) izba krakowska podjęła opiekę nad sprawą odpowiedniego wyszkolenia materiału ludzkiego; 4) izba lubelska — nad zagadnieniem aprowizacji w C. O. P.; 5) izba lwowska podjęła się studiów z zagadnień socjalnych.

Po referatach i dyskusji uchwalono rezolucję. Stwierdza ona między innymi, iż zasadniczym warunkiem powodzenia akcji jest należyte zespolenie działania czynników rządowych z poczynaniami inicjatywy prywatnej. W związku z tym samorząd przemysłowo-handlowy prosi kompetentne władze rządowe: 1) o udzielenie mu do wiadomości w możliwie najkrótszym czasie zasadniczych elementów dotychczas opracowanego planu rządowego, na którym się opiera akcja rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego; bez posiadania bowiem tych elementów samorząd przemysłowo-handlowy nie jest w stanie prowadzić odpowiedniej akcji informacyjnej wobec społeczeństwa, mimo iż akcja ta staje się w chwili obecnej palącą koniecznością; 2) o spowodowanie koordynacji działania poszczególnych organów państwowych oraz instytucyj publicznych i prywatnych w zakresie C. O. P., ujednostajnienie bowiem całej akcji stanowi jeden z ważniejszych warunków jej racjonalizacji i powodzenia. Po przyjęciu rezolucji obrady zostały zamknięte.

Niedokładny szacunek zbiorów przyczyną trudności eksportu zbożowego

W Gdyni odbyło się onegdaj posiedzenie sekcji handlowej Izby Przemysłowo - Handlowej pod przewodnictwem wiceprezesa dra Smolenia, w czasie którego omówiony został projekt sprawozdania o sytuacji gospodarczej w okręgu Izby w r. 1937, jak również sytuacja na rynku zbożowym. W czasie obszernej dyskusji przedstawiciele pomorskiego samorządu gopodarczego zwrócili uwagę na konieczność uwzględniania przedsiębiorstw kupieckich przy udzielaniu zamówień przez wojsko i instytucje państwowe.

Osobno i niezwykle rzeczowo omawiano również położenie handlu zbożem, które łączy się z sytuacją rolnictwa nie tylko pomorskiego, ale i całej Polski. Otóż przy tej sposobności zwrócono uwagę na konieczność wprowadzenia bardziej ścisłych metod przy obliczeniach statystycznych, odnoszących się do szacunku zbiorów zbóż, gdyż na tych szacunkach opiera rząd swe posunięcia w zakresie swej polityki zbożowej i w zakresie eksportu zboża. Okazało się, że niezadowalający stan obliczeń odnośnie zbiorów zboża w roku ubiegłym stał się powodem rozpowszechnionego mniemania, iż zbiory zeszłoroczne mogą spowodować brak pokrycia zapotrzebowania na zboże na rynku krajowym, co spowodowało zarządzenie o wstrzymaniu eksportu. Tymczasem okazało się, że Polska posiada nadmiar zapasów zboża i że możliwości eksportu po żniwach istniały. W rezultacie zagraniczni odbiorcy, nie mogąc pokryć zapotrzebowania na rynku polskim, poczynili zakupy na innych rynkach i pozyskanie tych dawnych odbiorców na nowo przez eksporterów polskich napotyka na poważne trudności. Poza tym ceny zbóż uległy w międzyczasie zniżce, oraz bardzo silny wpływ na rynkach europejskich wywołał eksport zbóż południowo - amerykańskich, co wprowadziło w kontynentalnym handlu zbożowym pewne zamieszanie.

Sekcja handlowa gdyńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej w związku z tym wypowiedziała się za koniecznością wystąpienia Izby wobec miarodajnych czynników z wnioskiem o zastosowanie w zakresie obliczeń zbiorów zbóż takich środków, któreby przyczyniły się do zdobycia bardziej dokładnych danych w tej ważnej dla życia gospodarczego kraju dziedzinie.

Statystyka w przedsiębiorstwie

Wydawnictwo „Statystyka w Przedsiębiorstwie", jest organem Sekcji Statystyki w Przedsiębiorstwie Polskiego Towarzytwa Statystycznego.

Wydawnictwo to poświęcone jest opracowaniu oraz rozpowszechnianiu znajomości metod statystycznych w zastosowaniu do potrzeb przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, bankowych i innych.

Treść N-ru 1 stanowią następujące artykuły: K. Romaniuk — Rola statystyki w gospodarce przedsiębiorstw. K. Domosławski — Codzienny barometr finansowy przedsiębiorstwa; kronika oraz bibliografia, która obejmuje przeszło dwieście dzieł i rozpraw w języku angielskim i niemieckim, dotyczących zagadnienia statystyki w przedsiębiorstwie.

Gdańsk a nowe możliwości Kłajpedy w polskim eksporcie drzewa

Pomyślne załatwienie politycznego incydentu polsko - litewskiego, które, po nawiązaniu normalnych stosunków polsko - litewskich, otworzyło równocześnie nowe możliwości wykorzystania portu w Kłajpedzie przez polski handel zamorski, wywołuje w niektórych gdańskich kołach kupiecko-portowych poważne zaniepokojenie. Koła te, zwłaszcza eksporterzy drzewa, zdają sobie nie bez powodu sprawę z tego, że korzystne warunki komunikacyjne, jakie dla naszych Kresów Wschodnich oraz Wileńszczyzny posiada system wodny Niemna, zostanie wykorzystany dla spławiania drzewa polskiego drogą wodną, przez co koszta transportu jego zmniejszą się niesłychanie. Mówi się o przeprowadzonych już kalkulacjach transportu drzewa Wilią, Mereczenką i Niemnem do Kłajpedy, które przedstawiają się podobno o przeszło 50 proc. taniej, aniżeli dotychczasowy transport drzewa drogą kolejową z Wileńszczyzny i Kresów Wschodnich do Gdańska. Dla zorientowania się w nowowytworzonych warunkach eksportu drzewnego przez port Kłajpedę, wyjechało z Gdańska wielu większych kupców drzewnych na Litwę. Zagadnienie konkurencji Kłajpedy dla Gdańska jest sprawą niesłychanie ważną z uwagi na to, że Gdańsk był dotychczas jednym z największych portów drzewnych na Bałtyku i posiada też pod tym względem urobioną opinię i tradycję, a eksport drzewa wynosił ok. 20 proc. ogółu wywozu towarowego. Z pośród odgłosów sprawy tej bardzo charakterystyczny oddźwięk n. t. dalszego rozwoju eksportu drzewa polskiego za granicę znajdujemy w prasie niemiecko-gdańskiej, której jeden z organów, a mianowicie „Danziger Neueste Nachrichten", opublikował artykuł p. t.: „Danzig oder Memel" („Gdańsk albo Kłajpeda"). Znajdujemy tu ciekawą opinię, jakoby koszty zmienionej i krótszej drogi eksportu drzewa drogą wodną przez Kłajpedę były tylko nieznacznie niższe od dotychczasowych przez port gdański, a poza tym sprawa kosztów cięcia drzewa w tartakach litewskich przedstawia się niepewnie.

Wiadomości bieżące

8 kwietnia — **Piątek**
Dionizego
Jutro: Marii
Wschód słońca 4·57
Zachód „ 18·20

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Piątek, 8. IV. 7.30 „Rose Marie“.
Sobota, 9. IV. 7.30 „Rose Marie“.
Niedziela, 10. IV. 3.30 „Donogoo Tonka“, 7.30 „Rose Marie“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 8. IV. 7.30 „Małżeństwo jakich mało“.
Sobota, 9. IV. 7.30 „Małżeństwo jakich mało“.
Niedziela, 10. IV. 3.30 „Byliśmy młodsi“, 7.30 „Małżeństwo jakich mało“.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Dziewczyna szuka miłości“.
ATLANTIC: „Bohater naszych czasów“.
BAŁTYK: „Więzień królewski“.
CASINO: „Pani Walewska“.
CHIMERA: „Taniec szczęścia i rozpaczy“.
EUROPA: „Perły korony“.
GLORIA: „Czarownica z Salem“ i „Orzeł leci do Chin“.
GRAŻYNA: „Dunia, córka pocztmistrza“.
KOPERNIK: „Ślepy zaułek“.
MARYSIEŃKA: „Tajemnicze promienie“ i „Samotny dom“.
METRO: „Don Bosco“.
MUZA: „Kiedy jesteś zakochana“.
PALACE: „Światła Bulwarów“.
PAX: „Golgota“.
RAJ: „Gwiazda Riwiery“.
RIALTO: „Nieusprawiedliwiona godzina“.
STYLOWY: „Huragan“ i rewia.
ŚWIT: „Oskarżona“ i „100 pociech“.
TON: „Walka o złote pola“ i „Strzelec z Bengali“.
UCIECHA: „Tajemniczy strzał“ i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Ameryka“: Waszyngton, Chicago, New-York, Wodospad Niagara itp.
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5 — „Jugosławia“: Sarajewo, Dubrownik, Mostar.

TEATR

— OPERETKA „ROSE MARIE“ W TEATRZE W. Dziś i jutro wieczorem powtórzenie z wielkim przepychem dekoracyjno-kostiumowym nadzwyczaj melodyjnej operetki „Rose Marie“ w premierowej obsadzie ról głównych i śpiewnych partii: Ankwicz-Szyjkowska, Kaupe, Stadnikówna, Bielicka, Borowy, Kuligowski, Mierzejewski, Nieprzewski, Więckowski, Zintel, z udziałem znakomitej pary baletowej uroczej primabaleriny M. Kołpikówny i baletmistrza E. Paplińskiego, w którego opracowaniu spoczęła efektownie przygotowana strona choreograficzna, w reżyserii F. Kuligowskiego, w opracowaniu muzycznym J. Munda, w oprawie dekoracyjno-kostiumowej M. Różańskiego. Abon. 19.

— „MAŁŻEŃSTWO JAKICH MAŁO“, W TEATRZE ROZM. dziś i jutro w sobotę wieczorem w doskonałej aktorskiej obsadzie ról głównych i epizodycznych: Mazarekówna, Paszkowska, Kruszelnicka, Pitelajówna, Rawska, Guttner, Kalinowski, Szymański, Szletyński, Przystawski, w reżyserii H. Szletyńskiego. Abon. 18.

Odezwa Lwowskiego Komitetu „Dni Kolonialnych“

OBYWATELE!

W ciągu ostatnich lat Polska sprowadziła z zagranicy surowców przemysłowych i surowców konsumcyjnych za sumę przeszło 12.000,000,000 złotych.

Nie mając kolonij musimy nabywać surowce i towary kolonialne w obcych źródłach produkcyjnych, a więc musimy opłacać drogie pośrednictwo, co wraz z kosztami transportu na obcych okrętach stanowi kwotę dochodzącą rocznie od 500 do 600,000.000 złotych. Pieniądze te są dla nas stracone, gdyż napełniają kieszenie obce, wzbogacając obcych. Za surowce i towary kolonialne musimy płacić walutami obcymi, dla zdobycia których musimy sprzedawać własne produkty po cenach śmiesznie niskich, straty wynikłe musimy pokrywać, płacąc za te produkty wysokie ceny rynku krajowego. Mając własne kolonie nie potrzebowalibyśmy walut zagranicznych, bo płacilibyśmy własnym pieniądzem, lub towarami własnej produkcji.

Obywatele! Kolonie dla Polski to źródło bezpośrednich surowców, to nowe rynki zbytu, to ujście dla nadmiaru ludności. Własne surowce, to rozwój przemysłu! Rozwój przemysłu, to zatrudnienie bezrobotnych, to rozwój handlu, to praca zarówno dla inteligenta, jak i dla robotnika, to podniesienie stopy życiowej każdego obywatela, to dobrobyt szerokich mas, to zwrost bogactwa narodowego Polski.

Obywatele! Dajmy wyraz zrozumieniu tego zagadnienia przez masowy udział w manifestacji 10-go bm. przed gmachem Izby Przemysłowo - Handlowej przy ul. Akademickiej.

Niech w dniu tym każdy Obywatel stanie do apelu w zbiorowej woli całego Lwowa i całej Polski. Pokażmy całemu światu, iż żądanie kolonij dla Polski, to żądanie czterdziestukilku milionowego Narodu rozsianego po całym świecie.

Wszyscy jawmy się przed gmach Izby Przemysłowo - Handlowej!

Spadek bezrobocia wśród pracowników umysłowych

Według dokonanych ostatnio zestawień, zasiłki z braku pracy pracowników umysłowych, wypłacane przez Ubezpieczalnię lwowską w roku 1936 wynosiły zł. 482.071, zaś w roku 1937 już tylko zł. 395.406. Ilość osób korzystających z zasiłków, wynosiła w r. 1936 osób 6.919, natomiast w roku 1937 spadła na 6.202. Według obliczenia za trzy pierwsze miesiące w roku, przypada na rok 1936 bezrobotnych pobierających zasiłki 2.036, natomiast na rok 1937 — 1.715, a wreszcie na rok 1938 już tylko 1.447.

Ponieważ w okresie obliczeniowym dotyczące przepisy ani co do warunków, ani co do wysokości zasiłku nie uległy zmianie, a natomiast liczba pracowników umysłowych ubezpieczonych na wypadek braku pracy wzrosła, przeto przyjąć należy, przynajmniej w stosunku do naszego terenu, jako pewnik, że bezrobocie wśród pracowników umysłowych konsekwentnie spada. Jest to widoczny znak oderwania się poziomu zatrudnienia od dna kryzysu.

Dwa wypadki na terenie województwa lwowskiego

(a) W Wiszence, w powiecie gródeckim, dokonany został przedwczoraj wieczorem skrytobójczy mord na osobie Teodora Łysaka. Przybył on w odwiedziny do wdowy po swym bracie, Katarzyny Łysakowej celem nakłonienia jej, by wstąpiła w związek małżeński z bratem ś. p. męża i swoim, Teofilem. W czasie pobytu w zagrodzie Łysakowej nieznany osobnik wywołał Teodora Łysaka na podwórze, gdzie jakimś tępym narzędziem zadał mu kilka ciosów w głowę, powodując natychmiastową jego śmierć. Sprawcą jest prawdopodobnie zabiegający o względy Łysakowej, za którym policja czyni poszukiwania.

W Boberce, koło Turki, wydarzył się w dniu wczorajszym wstrząsający wypadek. W zabudowaniach Mikołaja Sławycza wybuchł pożar, w czasie którego śmierć w płomieniach poniosła 28-letnia żona wymienionego gospodarza, Katarzyna i 3-letnia córka Anna. Ciężkim poparzeniom uległ sam gospodarz i Antoni Sławycz, których przewieziono do szpitala w Turce. W płomieniach zginął koń, cztery sztuki bydła oraz 8 owiec. Płomienie przerzuciły się na sąsiednie zabudowania Marii Sławycz i zniszczyły je doszczętnie. Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem podpalenia.

— TANIE PRZEDSTAWIENIE „DONOGOO TONKA“ W TEATRZE W. W niedzielę na popołudniowym przedstawieniu dane będzie powtórzenie rewelacyjnej nowości repertuaru, fotomontażowej sztuki „Donogoo Tonka“ tylko raz jeden po cenach niebywale niskich zł. 1 i zł. 2 na wszystkie miejsca w parterze i lożach.

— PO RAZ OSTATNI WIDOWISKO „BYLIŚMY MŁODSI“ W TEATRZE ROZM. po cenach zniżonych w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu, nieodwołalnie już po raz ostatni w premierowym wykonaniu: Ankwicz-Szyjkowska, Wróblewska-Ustupska, Borowy, Mayen, Solarski, Zintel i Ulrich. Abon. 16.

RADIO

— ARTYŚCI ZAGRANICZNI W KONCERCIE RADIOWYM. Transmitowany przez P. R. na całą Polskę piątkowy koncert z Filharmonii o 20 zapowiada się interesująco. Jako kapelmistrz orkiestry filharmonicznej wystąp. znany dyrygent francuski Albert Wolff, solistką zaś będzie młoda skrzypaczka Ginette Neveu, która uzyskała w ostatnim międzynarodowym konkursie im. Wieniawskiego pierwszą nagrodę. Ginette Neveu wykona dwie bardzo efektowne kompozycje: Lalo „Symfonię Hiszpańską“ i Chaussona „Poeme“.

Pogadankę objaśniającą przed koncertem wygłosi St. Golachowski.

— KATOLICKIE STOW. MŁODZIEŻY w Zamarstynowie odegra w sali kina „Wanda“ misterium pasyjne pt. „Golgota“ dn. 10. bm. o 12 w południe. Szczegóły w afiszach.

ODCZYTY I WYSTAWY

— ODCZYT O NAWIERZCHNIACH ASFALTOWYCH. 8 bm. o 18.30 odbędzie się w sali Pol. Tow. Politechnicznego we Lwowie przy ul. Zimorowicza 9 odczyt inż. Fr. Bojana z Krakowa pt. „Nawierzchnie asfaltowe“.

— W POL. TOW. KRAJOZNAWCZYM odbędzie się 9 bm. odczyt pt. „Wrażenia z wycieczki na Wystawę Paryską w roku 1937“, który wygłosi p. W. Hołobotówna w lokalu P. T. K., ul Bourlarda 5, I. p, o 19.15. Odczyt ilustrowany przeźroczami. Goście mile widziani.

ZEBRANIA

— POL. TOW. FILOZOFICZNE. 9 bm. o 19-tej odbędzie się w sali posiedzeń Seminarium Filozoficznego Uniwers. 367-e plenarne posiedzenie naukowe, na którym p. dr. Zofia Lissa wygłosi odczyt pt. „Czy muzyka jest sztuką asemantyczną“.

— ZW. HALLERCZYKÓW. Placówka Lwowska wzywa swych członków do wzięcia udziału w zebraniu manifestacyjnym, które odbędzie się 10 bm. o 12.30 przed Izbą Handlowo-Przemysłową pod hasłem: „Żądamy kolonij dla Polski“. Zbiórka w lokalu Placówki godz. 12, po czym nastąpi odmarsz na miejsce zebrania.

Nowe pociągi w Okręgu przemysłowym

W Okręgu Przemysłowym nastąpi z dniem 15 maja b. r. ulepszenie komunikacji przez uruchomienie dwóch nowych pociągów z Rzeszowa do Przeworska, celem zkomunikowania z pociągami pośpiesznymi, zdążającymi ze Lwowa do Warszawy i z powrotem.

W późnych godzinach wieczornych uruchomiony będzie pociąg osobowy z Przemyśla do Lwowa, którym pasażerowie z pociągu pośpiesznego warszawskiego będą mogli dojeżdżać do miejscowości swoich zamieszkań, położonych między Przemyślem a Lwowem, w których to miejscowościach pociąg pośpieszny nie zatrzymuje się.

MŁODOCIANI ZŁODZIEJE

(a) Wcześnie zeszli na bezdroża dwaj młodzi chłopcy, 8-letni Stanisław M., syn dozorcy i 16-letni Władysław B., zamieszkały na Kleparowie. Znajomy ich, 12-letni syn gospodarza realności przy ul. Sieniawskiej l. 15, wpuścił ich na strych tej kamienicy, skąd obaj chłopcy przedostali się na dach sąsiedniej trzypiętrowej kamienicy i dokonali kradzieży bielizny na szkodę Róży Katz. Obu chłopców przytrzymano, młodszego oddano w opiekę ojcu, przeciw starszemu wniesiono doniesienie do Sądu.

WŁAMANIA SKLEPOWE

(a) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu Marii Słupskiej przy pl. Bernardyńskim 9, gdzie skradli kilkadziesiąt pudełek sardynek oraz zapas tytoniu łącznej wartości około 600 zł. — Z magazynu Izraela Gottfrieda przy ul. Grottgera 6, skradli nieznani złodzieje towary kolonialne wartości 550 zł.

ARESZTOWANIE NOŻOWCA

(a) Do aresztów policyjnych odstawiony został Karol Stawarski pod zarzutem przebicia nożem portiera firmy „Bata“, nieustalonego na razie nazwiska. Rannego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

KRADZIEŻ PAK Z TOWAREM

(a) Z ganku pierwszego piętra w kamienicy przy ul. Kazimierza Wielkiego 3, nieznani złodzieje skradli wczoraj na szkodę Hermana Rosnera kilka pak z towarem bławatnym łącznej wartości około 350 zł.

Wśród wydawnictw

„PRASA“, miesięcznik, organ Pol. Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism pod red. St. Kauzika. Treść zeszytu 3-go (marzec): Organizacja przedsiębiorstwa wydawniczego. Prasa wobec zatargu z Litwą. Fr. Głowiński: Rola i organizacja propagandy własnej w pracy wydawniczej. T. Malewski: Organizacja działu ogłoszeń w dzienniku i czasopiśmie. A. Gozdowski: Uwagi w sprawie ekspedycji pisma codziennego. Prasa organizacji pracowników umysłowych. Organizacja wewnętrzna przedsiębiorstw wydawniczych w Wielkiej Brytanii. St. Krz.: Szkoły dziennikarskie w Ameryce. Radio i Prasa. Kongres F. I. A. D. E. J. Prasa w sprawozdaniu Komisji Budżetowej. Posiedzenie Rady Nadzorczej Twa „Ruch“. Reklama negatywna. Prace Związku Wydawców. Organizacje i Sprawy Dziennikarskie. Kronika Krajowa. Prawo a Prasa. Prasa na Szerokim Świecie.

Cena zeszytu 1 zł. — Do nabycia w administracji „Prasy“, w większych księgarniach i kioskach „Ruchu“. — Prenumerata roczna: w kraju zł. 10, za granicą zł. 12. Adres administracji: Warszawa, ul. Zgoda, 8, m. 4.

— RADIOFONIZACJA POWIATU GRÓJECKIEGO. Pow. grójecki zajmuje w dalszym ciągu jedno z pierwszych miejsc w akcji radiofonizacji. Oceniając rolę, jaką spełnia radio w życiu kulturalnym — gospodarze w powiecie grójeckim, a zwłaszcza młodzież wiejska współdziałają z zapałem w akcji radiofonizacji okolicznych wsi. Donosiliśmy niedawno o zradiofonizowaniu czterech wsi w tym powiecie — obecnie dowiadujemy się, że akcja objęła trzy dalsze wsie, mianowicie: Mochnatkę, Ziemięcin i Zalesinek. Wszyscy gospodarze tych wsi nabyli odbiorniki radiowe i zarejestrowali się jako abonenci.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYSTYCZNEGO. Dziś o 19.30 Teodor Parnicki, znany publicysta i powieściopisarz da w odczycie odpowiedź na pytanie: „Czy „nowa kobieta" zdobyła powieść europejską XX. wieku?". Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem od 18-tej przy kasie.

— PROTESTANCI I METODYŚCI NOWSZEJ SZTUKI ROSYJSKIEJ. Odczyt L. Kaltenbergha pod powyższym tytułem zostanie wygłoszony IV. o 19 (w lokalu przy pl. Mariackim l. 9) w ramach wieczorów dyskusyjnych urządzanych przez Koło Pań Lw. Zawod. Zw. Art. Plastyków.

— ZARZĄD POL. STOW. KOBIET z wyższym wykształceniem komunikuje, iż w dniu 8 kwietnia br. o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu własnym, Batorego 38 odczyt p. Marii Hausnerowej pt. „O przeżyciu literackim", szkic z cyklu „Literatura i życie". Goście wprowadzeni przez członkinie mile widziani.

ZEBRANIA

— POSIEDZENIE KOMITETU BUDOWY KOŚCIOŁA OO. Karmelitów Bosych na Persenkówce odbędzie się bm. w ratuszu w sali komisyjnej o 18.30, na które wszystkich członków i sympatyków tego Komitetu uprzejmie zaprasza się.

RÓŻNE

— DO PŁATNIKÓW POMOCY ZIMOWEJ. Miej. Obyw. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie zwraca się z usilną prośbą do swych zalegających ze świadczeniami płatników, by nie czekali na przymusowe ściągnięcie daniny, co zgodnie z oświadczeniem prezesa Ogólnopolskiego Komitetu min. Kościałkowskiego musi być w końcu uczynione, ani też na ogłoszenie t. zw. „Czarnej listy", ale dobrowolnie pospieszyli z uiszczeniem odpowiednich kwot.

— BIURO PRACY PRZY OKR. IZBIE LEKARSKIEJ we Lwowie zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie: 5 lekarzy domowych Ubezpieczalni Społ. we Lwowie, 1 lekarza-roentgenologa Ubezp. Społ. we Lwowie; asyst. szpit. powsz. w Włodzimierzu; lekarza szkolnego w Krzemieńcu; lekarza okręgowego w Jarosławiu, Pruchniku, Dukli; lekarek obozów letnich wojsk. przysp. kobiet; wolne placówki w Krzeszowie pow. Biłgoraj, w Borku i w Nowogrodzie pow. Łomża. Bliższych informacyj udziela sekretariat Biura Pracy, ul. M. Konopnickiej 3 od 19—20. Tel. 232-30.

— TOW OPIEKI NAD NIEWIDOMYMI WE LWOWIE. Do serc i sumień wszystkich Lwowian odwołuje się Tow. Opieki nad Niewidomymi we Lwowie, Długosza 9, które urządza zbiórkę w piątek 8-go i w sobotę 9-go bm., by ulżyć twardej niedoli ociemniałych, których w naszym grodzie jest aż 300... Niech nikt nie odmówi swej ofiary, gdy wyciągnie się ku niemu puszka zbiórkowa! — Kto czulsze ma serce, niech 50-groszową składką miesięczną wesprze działalność Towarzystwa!

— WIELKA WENTA WIELKANOCNA Koła TSL. im. J. Piłsudskiego odbędzie się w Palmową niedzielę, 10-go bm. w Sokole Macierzy. Do wygrania kilka tysięcy wartościowych fantów. Pocz. o 10-tej rano. Dochód na półkolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy. Cena losu 20 gr. Wstęp 10 gr.

— ZAMIAST WIEŃCA. Kuratorium Okręgu szkol. lwowskiego złożyło kwotę 95.50 zł. na rzecz Pomocy Zimowej zamiast wieńca na trumnę śp. Romana Koestlicha, naczelnika Wydz. Kuratorium O. S.

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 1, 2, 4, 6, 7, 9, 11, 13, 20, 21, 23, 25, 27, 28 i 30 IV. b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 3 do 9 kwietnia mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beiscra i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14 — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Bohosiewicz Jan, wł. dóbr — Podhajczyki. Dr. Prausnitz Paul, inż. chemik — Jena. Turkowa Fryderyka, wł. dóbr — Pułtusk. Dr. Mardešic Józef, urzędn. — Warszawa. Żyborski Witold, poseł na Sejm — Wiśniowczyk. Balla Istwan, urzędn. — Budapeszt. Spiegel Władysław, urzędn. — Budapeszt. Zieleźnik Franciszek, inż — Czechowice. Majer Moritz, kupiec — Gdańsk. Cielecki Jerzy, wł. dóbr — Hadyńkowce. Kalkus Władysław, pułk. lotnik — Warszawa. Neuman Paul Emil, kupiec — Berlin. Skowroński Zygmunt, inżynier — Szeparowce. Moykowski Stanisław, dyr. fabr. — Toruń. Kronstein Henryk, przem. — Lubieńce. Stasius Artur, fabrykant — Bielsko. Dr. Kozakiewicz Marian, adwokat — Buczacz. Rykowski Stanisław, wł. dóbr — Równe. Hr. Mycielski Ludwik, wł. dóbr — Borynicze. Rusiecki Zygmunt, wł. dóbr — maj. Woskodawy. Jankowski Alfons, urzędn. — Warszawa. Dubanowicz Edward, profesor — Huta Szklana. Uznański Witold, wł. dóbr — Tyczyn. Różanykwiat Jakób, kupiec — Łódź. Raab Imze, inżynier — Budapeszt. Gindelewicz Sewels, kupiec — Warszawa. Buchschacher Paul, inżynier — Berno. Moskovits Sandor, kupiec — Budapeszt. Dr. Biliński Stefan, dyr. Szpitala — Brzeżany. Jeikner Eugeniusz, przemysł. — Bielsko. Hess Ernest, przemysł. — Bielsko. Bal Andrzej, inż — Kraków. Schwalbe Chaim, kupiec — Warszawa. Kański Kazimierz, wł. dóbr — Korczówka. Dr. Świderski Bohdan, profesor — Warszawa. Goldschmidt Anna, biuralistka — Warszawa. Klaczko Grzegorz, kupiec — Warszawa. Kaszyc Feliks, ziemianin — Turzec. Bancewicz Jan, ziemianin — Turzec. Naaf Karol, przemysł. — Berlin. Dunkelblum Wolf, kupiec — Wiedeń. Strykowa Rachela, pryw. — Równe.

Z prac O. Z. N. w Rzeszowie

Dnia 5. kwietnia b. r. odbyło się zebranie Rady Obwodowej OZN. w Rzeszowie, na które przybył delegat prezydium Okręgu OZN we Lwowie, poseł dr Wojciechowski. Zebraniu przewodniczył poseł Szetela. Poseł Wojciechowski wygłosił przemówienie na temat pracy OZN, oraz omówił reorganizację OZN. Udział w dyskusji brało szereg mówców, wypowiadając swoje uwagi na temat pracy w terenie i podkreślając, że akcja Obozu Zjednoczenia Narodowego spotka się z należytym oddźwiękiem w wielu Kołach społecznych miasta i wsi. Trzeba tylko utrzymać żywy kontakt ze społeczeństwem i iść na spotkanie jego potrzeb. Szczególnie obecny okres — podnosili mówcy — po przełamaniu kryzysu nadaje się do wzmożonej aktywności, gdyż idea zjednoczenia przenika bez wyjątku całe społeczeństwo. Na zakończenie zebrania powołano władze obwodowe OZN Rzeszów w składzie następującym: przewodniczący Obwodu OZN Rzeszów — poseł Tadeusz Szetela. Zastępca przewodn. — dr Donth Alfred, dr Chmiel. Sekretarz — Mazurkiewicz. Członkowie Rady Obwodowej OZN — dr Bruchnalski, Ślusarczyk, Szalony, Wątróbski, Janik, Sawka, Gajewski, dr Hintzen, Pępek, Guniewicz.

Z życzeniami owocnej pracy dla nowej Rady Obwodowej OZN zakończył poseł dr Wojciechowski zebranie.

* * *

Tegoż dnia odbył się w sali T. S. L. zebranie robotnicze zwołane przez miejscowe prezydium OZN. W zebraniu tym uczestniczył delegat prezydium Okręgu OZN ze Lwowa poseł dr Wojciechowski.

Przewodniczący zebrania ob. Sawka wygłosił przemówienie w którym podkreślił, że robotnicy Obwodu rzeszowskiego organizując się dla obrony swych interesów zawodowych mają pełne zrozumienie dla idei zjednoczenia, gdyż wiedzą dobrze, że są cząstką Narodu Polskiego. Robotnicy rzeszowscy oceniają pozytywnie wielki wysiłek rządu Rzplitej Polski w Centralnym Okręgu Przemysłowym i w rozwoju tego Okręgu dopatrują się nie tylko wzmożenia sił obronnych Państwa, ale i poprawy swej doli. Wśród bolączek i postulatów wypowiedzianych przez ob. Sawkę w imieniu zebranych na pierwsze miejsce wysunięte zostało zażalenie skierowane pod adresem dyrekcji fabryki Cegielskiego, że Dyrekcja ta nie chce się zgodzić na postulat wysunięty przez robotników zorganizowanych w O. Z. N., aby wybrana została delegacja fabryczna do załatwiania spraw spornych pomiędzy ogółem robotników a zarządem fabryki.

Na zakończenie przemówił do zebranych poseł dr Wojciechowski, poczym zebranie zamknięto.

Ciekawy jubileusz!

Wiedeński artysta, Heinz Rühmann, który stał się najpopularniejszym komikiem świata, ukończył w tym roku 40-ty rok życia. Poza występami w teatrach wiedeńskich, nakręcił on w powojennych czasach 125 filmów i we wszystkich tych filmach kreował zawsze główną rolę.

Szczęśliwym 125-tym jego filmem jest arcywesoła komedia p. t. „WESOŁY WŁÓCZĘGA", której akcja rozgrywa się na torach wyścigowych, w cyrku i w najwytworniejszych salonach.

„WESOŁY WŁÓCZĘGA" jest dziś wyświetlany na całym świecie i cieszy się wszędzie jak najlepszym powodzeniem.

We Lwowie zobaczymy ten film już w najbliższych dniach w kinoteatrze „Chimera".

Program dni kolonialnych

Czwartek 7 bm.: Apele kolonialne i uchwalenie rezolucyj: o godz. 13 w szkołach, o 15 w kołach L. M. i K., instytucjach i urzędach, o 16 w zakładach przemysłowych i fabrykach, od 18 do 20 w organizacjach, związkach i stowarzyszeniach.

Niedziela 10 bm. o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, 11.30 koncerty orkiestr na ulicach miasta, 12.30 zebranie manifestacyjne przed gmachem Izby Przem.-Handlowej.

W sobotę 9 bm., poniedziałek 11 bm., wtorek 12 bm. i w środę 13 bm. odbędą się „Pokazy Kolonialne" w dawnej sali Giełdy przy ul. Akademickiej. Początek pokazów dla wycieczek szkolnych po uprzednim zgłoszeniu w biurze L. M. i K. o godz. 16 i 17-tej. Dla starszego społeczeństwa o godz. 19. Wstęp dla młodzieży 5 gr., dla starszych 20 gr., dla członków L. M. i K. 10 gr.

Lwowski Obyw. Komitet „Dni kolonialnych" apeluje do wszystkich Związków, Organizacyj, Instytucyj, Zakładów itp. o organizowanie apelów kolonialnych i wzywa całe społeczeństwo do wzięcia udziału w manifestacji, która odbędzie się w niedzielę, tj. 10 kwietnia br. o 12.30 przed gmachem Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Akademickiej.

PIERWSZE ECHA „DNI KOLONIALNYCH"

Z inicjatywy Dyrekcji odbył się w Lwowskim Akc. Tow. Browarów Lwowskich — apel kolonialny.

W apelu wziął udział personel urzędniczy z pp. Dyrektorami na czele, oraz cały personel robotniczy w liczbie ponad 300 osób. Zebraniu przewodniczył p. nacz. L. Janowski, który wygłosił referat o znaczeniu kolonij dla klasy pracującej, po czym zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się przyznania Polsce kolonij. Celem poparcia funduszu akcji kolonialnej, zebrani uchwalili założyć na swoim terenie Koło L. M. i K.

Apele kolonialne odbyby się ponadto w kilku innych Zakładach i Związkach, co świadczy o wielkim zrozumieniu dla spraw związanych z pozyskaniem bezpośredniego dostępu do źródeł surowców i pozyskaniem terenów kolonialnych dla Polski.

Uniewinnienie księdza gr.-kat.

(—) Sąd apelacyjny we Lwowie rozpatrywał wczoraj sprawę ks. prałata gr.-kat. w Kołomyi Andrzeja Rusina, który skazany był przez sąd karny okręgowy w Kołomyi na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia za przestępstwo z art. 187, tj. o sfałszowanie dokumentu.

Ks. Rusin, jak zarzucał mu akt oskarżenia, miał namawiać pewnego robotnika do podpisania podania jego kochanki w sprawie zmiany wyznania bez jej zgody. Proces wzbudził wielkie zainteresowanie, gdyż ks. prałat Rusin obchodził niedawno uroczyście 70-lecie swych urodzin. Na rozprawie, której przewodniczył s. a. Laniewski, jawili się wybitni przedstawiciele ruskiego społeczeństwa. Oskarżał wiceprok. apel. Hryniewiecki, bronił adw. dr Starosolski.

Sąd apelacyjny w wyniku rozprawy uchylił wyrok I instancji.

Znowu sprawa Doboszyńskiego

(—) Wczoraj wpłynęła do Sądu Najwyższego skarga kasacyjna prokuratury lwowskiej w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego. Natomiast obrona skazanego postanowiła nie wnosić skargi kasacyjnej.

Doboszyński pozostawać ma w więzieniu jeszcze do końca czerwca br.

PRZENIESIENIE ZWŁOK ŚP. PROFESORA NIEWIADOMSKIEGO

Staraniem lwowskiego Zw. Tow. Śpiewaczych i Muzycznych, odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godzinie 9 rano przeniesienie zwłok ś. p. prof. Niewiadomskiego do nowego grobowca na polu zasłużonych cmentarza Łyczakowskiego.

WYSTĘP „POTOKOWCA" W ŚRÓDMIEŚCIU

(a) Z samochodu prywatnego, stojącego w dniu wczorajszym na ulicy Kl. Tańskiej, skradziono damskie futro karakułowe wartości 1000 zł., na szkodę Małgorzaty Baczewskiej.

SPRAWCA NIEZNANY

(a) Pogotowie Ratunkowe przewiozło wczoraj nad ranem do szpitala powszechnego niejakiego Władysława Zamojskiego, któremu na Lewandówce w ciągu nocy nieznany sprawca zadał ciężką ranę w okolicę serca oraz ciętą w usta.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Palace: „Zaginiony horyzont", Colosseum: „Kurier carski", Grażyna: „Królowa Wiktoria".

BRZOZÓW. Goplana: „Biały anioł" i „Królowa dżungli".

BUCZACZ. Palace: „Na Sybir".

CZORTKÓW. Casino: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".

DROHOBYCZ. Wanda: „Jej największy błąd", Sztuka: „Huragan".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Manewry huzarskie", Palace: „Drapacze chmur", Sokół: „Za kulisami sławy".

KOŁOMYJA. Mars: „Zaufaj mi", Gwiazda: „Miasto w płomieniach".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Królowa przedmieścia", Wiedza: „Dziewczę z północy".

PRZEMYŚL. Apollo: „Zabronione szczęście", Casino: „Miasto w płomieniach", Muza: „Świecznik królewski", Olimpia: „Mocni ludzie". Fotoplastikon: „Konstantynopol".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Grzech młodości". Sokół: „Księżniczka czardasza".

SAMBOR. Ojczyzna: „Dziewczęta z Nowolipek".

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Strzelec z Bengali", Bałtyk: „Znachor", Palace: „Dzieci ulicy" i „Niewidzialne małżeństwo", Fotoplastikon: „Jawa".

ZŁOCZÓW. Sokół: „Pan redaktor szaleje", Palace: „Statek niewolników".

TEATR MAŁOPOLSKI:

8. 4. BORSZCZÓW: pop. „Zemsta". wiecz. „Tajemnica lekarska".
RZESZÓW: pop. „Miód kasztelański. wiecz. „W Perfumerii".

9. 4. CZORTKÓW: pop. „Zemsta", wiecz. „Tajemnica lekarska"
PRZEWORSK: pop. „Miód kasztelański", wiecz. „W Perfumerii".

Z Tarnopola

Z działalności Tow. Pań Miłosierdzia

(e. l.) Na walnym zebraniu Towarz. Pań Miłosierdzia im. św. Wincentego a Paulo, p. drowa Świstunowa odczytała sprawozdanie, z którego wynika, że Tow. Pań Mił. ma w opiece 90 rodzin, którym niesie pomoc w formie stałego rozdawnictwa chleba, mleka, a w razie choroby pomoc pieniężną. Po odczytaniu sprawozdania wybrano wydział, do którego weszło 12 pań z p. Voglową jako prezeską i p. sędziną Tilpową jako skarbniczką na czele.

NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE. (e. l.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował sędziego Sądu gr. w Tarnopolu Wł. Karczewskiego sędzią Sądu okręgowego w Tarnopolu.

Z Podhajec

Zebranie Zarządu T. S. L.

Onegdaj odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego posiedzenie Pow. Zarządu Kół TSL. z udziałem delegatów wszystkich Kół i Czytelń TSL z powiatu. Tematem obrad były: sprawozdanie z działalności TSL w pow. podhajeckim złożone przez p. o. prezesa mgra W. Proroka; ustalenie terminu wal. zebrania powiatowego Zw. Kół TSL na dzień 7 kwietnia; sprawozdanie kasowe z urządzonej zabawy przez Pow. Zarz. Kół TSL; reorganizacja pracy TSL w całym powiecie.

Prezes Pow. Kół TSL mgr. W. Prorok wygłosił referat o formach pracy TSL i organizacyj pokrewnych.

Poszczególni delegaci dostali odpowiednie dyrektywy w kierunku zwołania walnych zebrań celem wyboru zarządów tych Kół.

Zakończenie Uniwersytetów Ludowych

Ze względu na piękną pogodę i rozpoczęte prace w polu, pow. Zarz. Kół TSL zamknął na okres letni wykłady na Uniwersytetach Ludowych Niedzielnych. Równocześnie składa serdeczne podziękowanie w pierwszym rzędzie tym prelegentom, którzy niejednokrotnie jedyny dzień w tygodniu, jaki mieli wolny, poświęcali krzewieniu oświaty wśród szerokich mas ludowych przez wygłaszanie prelekcyj na Uniwersytetach, udzielając niejednokrotnie ludności swych cennych rad i wskazówek.

Również gorące podziękowanie składa pp. min. dr Al. Raczyńskiemu, właścicielowi dóbr w Zawałowie, Al. Romanowskiemu właśc. dóbr w Horożańce, J. Rottenbergowi właśc. dóbr w Białokrynicy, posłowi W. Żyborskiemu właśc. dóbr w Wiśniowczyku, którzy przyszli z pomocą finansową w związku z organizacją tych Uniwersytetów przez udzielenie bezpłatnych furmanek, okrycia i t. p. dla wyjeżdżających prelegentów.

Z Przemyśla

Zwiększają się szeregi Ruchu Narodowo-Państwowego

(x) W ubiegłą niedzielę odbyła się w Przemyślu konferencja powiatowa Ruchu Narodowo-Państwowego, w której z ramienia władz Okręgowych Lwowskich R. N. P. uczestniczył sekretarz okręgu red. Adolf Prorok.

W wyniku sprawozdań złożonych przez kierownika wydziału powiatowego R. N. P. w Przemyślu, p. Edwarda Szufiity, stwierdzono stały wzrost organizacji.

Wobec powyższego, przychylając się do wniosków członków Zarządu miejscowego oddziału R. N. P., postanowiono stworzyć dwa nowe oddziały Ruchu Narodowo-Państwowego na peryferiach miasta dla młodzieży robotniczej, która masowo garnie się pod sztandary organizacyjne. Należy zaznaczyć, że akcja żywiołów miejscowych, które usiłowały organizować młodzież wedle własnych metod i haseł, uległa zupełnej kompromitacji i spaliła się na panewce.

Rozwój Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego

Okr. Towarz. Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Przemyślu, pozostające pod zaszczytnym kier. dowódcy O. K. X., gen. bryg. W. Wieczorkiewicza, od 4 lat rozwija swą działalność statutową na całym terenie O. K. X. Zorganizowano 20 Kół powiatowych, kilka delegatur, które również na swym terenie starają się o pozyskiwanie nowych członków i wspierają oddziały Zw. Strzeleckiego tak moralnie, jak i materialnie. Urządzane są odczyty, wykłady i kursy. Wpływy Tow. obracane są przede wszystkim na wydatki rzeczowe, a więc na mundury, buty dla oddziałów najbardziej potrzebujących, dalej na zakup aparatów radiowych, projekcyjnych dla wykładów objazdowych, a wreszcie na dokańczanie budowy świetlic strzeleckich. Akcja Tow. uzyskuje coraz bardziej na sile, a równolegle idzie zwiększanie się zainteresowania w dobrze uświadomionym społeczeństwie.

Członkowie Tow. rekrutują się ze wszystkich warstw społecznych, co świadczy o tym, że idea strzelecka zatacza coraz większe kręgi.

Z Truskawca

W Zarządzie Zdrojowym, w niedzielę 3 bm. odbyła się konferencja z udziałem pp.: dr. Jarosza R., inż. Jarosza A., kpt. Steczkowskiego St., komendanta Pow. P. W. i W. F. z Drohobycza, prok. Kuczyńskiego Z. z Drohobycza i Ceny Br. wiceprezesa LOZLA ze Lwowa, której przedmiotem było ustalenie programu imprez sportowych Truskawca w roku bieżącym, oraz sprawy inwestycyjne. W wyniku kilkugodzinnych obrad zatwierdzono bogaty plan pracy, który szerzej omówimy następnym razem.

Z Jarosławia

Konferencja „Ogniska Biologicznego"

W dniu 8 bm. odbędzie się w II. Państw. Gimn. im. A. Witkowskiego, jako w siedzibie „Ogniska Metodycznego Biologii", rejonowa konferencja nauczycieli biologii, w której referat wygłosi doc. U. J. K. dr Mönne L. Prelegent należący do grona wybitnych uczonych, powrócił niedawno z Ameryki, gdzie przeprowadzał studia w słynnym instytucie badań biologicznych Morgana. (AB).

Zjazd delegatów L. M. i K.

Odbył się zjazd delegatów Oddziału L. M. i K. z Obwodu Jarosławskiego. Obecnych było 19 delegatów z następujących miejscowości: Radymna, Sieniawy, Oleszyc, Cieszanowa, Przeworska, Lubaczowa, Pruchnika, Kańczugi i Jarosławia. Po zagajeniu prezesa obwodu p. dyr. Talenty, sprawozdaniu delegatów poszczególnych Oddziałów L. M. i K. z pracy za rok 1937 i dyskusji nad sprawozdaniami — przy-

ZE SPORTU

Pogoń rusza w mistrzowski bój!

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się mistrzostwa Ligi państwowej. Do późnej jesieni 10 drużyn najwyższej klasy piłkarstwa polskiego walczyć będzie o szczytny tytuł mistrza.

Jedyny reprezentant Lwowa Poogń inaugurje cykl rozgrywek mistrz. spotkaniem z mistrzowską Cracovią. Świetny ten zespół zmierzy się z Pogonią w niedzielę o godz. 16-tej.

Spotkanie ligowe poprzedzi mecz o mistrz. Ligi okręgowej Pogoń I. b. - Junak (Drohobycz) o godz. 14.15.

CZARNI GRAJĄ Z CZUWAJEM

W dniu 10 bm. o godz. 12.30 odbędzie się na boisku „Czarnych" mecz o mistrzostwo Ligi Okręgowej „Czarni"-„Czuwaj".

CHMIELEWSKI ZWOLNIONY Z ARESZTU

We środę późnym wieczorem za zgodą Cyganiewicza zwolniony został z aresztu znakomity nasz bokser Chmielewski.

Zwolnionym pięściarzem zaopiekował się znany działacz Sokoła polskiego w Stanach Zjedn. Martuszewski.

Sprawa zatargu pomiędzy Cyganiewiczem a Chmielewskim oddana została do załatwienia sądowi polubownemu. Roli arbitra podjął się konsul polski w N. Jorku. W projekcie jest opracowanie nowego kontraktu, którego warunki odpowiadać mają wymaganiom Chmielewskiego.

KORESPONDENCYJNE ZAWODY STRZELECKIE

W V. międzynarodowych kwartalnych zawodach strzeleckich odbytych w dniu 3. IV. br. na strzelnicy K. P. W. o nagrodę Niemieckich Kolei zespół Klubu Sportowego Zw. Strzeleckiego w fatalnych warunkach atmosferycznych (zmienne światło) osiągnął 1.881 pkt. na 2.000 pkt. możliwych.

Zawody przeprowadził kierownik Sekcji Rotter Ignacy z ramienia P. Z. S. S.; obecny był przez cały czas zawodów przedstawiciel Okręgu Lwowskiego p. Nowosad Włodzimierz.

stąpiono do najważniejszego punktu zjazdu, do ustalenia programu pracy na rok 1938. Po ożywionej dyskusji i wnioskach, obrady Zjazdu zakończono. (AB).

Kurs trykotarski

W Muninie koło Jarosławia zakończony został kurs trykotarski, urządzony staraniem miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. Zakończenie kursu połączone było z przedstawieniem i wystawą prac kursistek, których było 30. Uczenice wykonały podczas trwania kursu 45 swetrów, 18 serwet, obrus na ołtarz, kilkadziesiąt par skarpetek, rękawiczek i szalików, a z zakresu zdobnictwa lalki, zwierzęta domowe itp. Kurs trwał 6 tygodni, a prowadziła go p. Rotsteinowa J. Eksponaty wystawowe kursistek oglądało kilkaset osób z okolicznych wsi. (AB).

WALKA POLICJI ZE ZŁODZIEJAMI. Onegdaj w nocy patrol policyjny z posterunku w Zarzeczu, złożony z 4 ludzi, natknął się na szajkę złodziejów, usiłujących okraść sklep spożywczy Różańskiej Fr. Na widok policji złodzieje rzucili się do ucieczki, a gdy na kilkakrotne zawołania posterunkowych „stój“ — nie zatrzymali się, policja poczęła strzelać do uciekających, którzy również odpowiedzieli strzałami. Pod osłoną nocy sprawcy jednakże zbiegli, — obecnie są już zatrzymani; — nazwisk, ze względu na toczące się śledztwo nie podajemy.

Z Komarna

Wielkie zgromadzenie publiczne

Onegdaj odbyło się w Komarnie zgromadzenie publiczne w sali Domu Polskiego, zwołane przez S. P. P. O. S., na którym uchwalono rezolucję protestującą przeciwko zamierzonemu masowemu zjazdowi Ukraińców na święto 70-lecia „Proświty“ we Lwowie. Udział w zgromadzeniu wzięło przeszło 500 osób z Komarna i okolicy. Przewodniczył dr M. Tobiaszek, prez. „Sokoła“ w Komarnie,

Przemówienie wygłosił dr Tad. Maczyński przewodniczący SPPOS. Przemówienie to było gorąco oklaskiwane przez zebranych. Po uchwaleniu przez wszystkich obecnych rezolucji protestacyjnej i przekazaniu jej miarodajnym czynnikom, zgromadzenie zostało rozwiązane.

Podobne zgromadzenie odbyło się niedawno, jak wiadomo, w Rudkach, gdzie również uchwalono protest przeciw zamierzonemu masowemu zjazdowi ukraińskiemu.

Wśród wydawnictw

„ŁOWIEC“ nr. 7—8 z dnia 1 kwietnia przynosi rozstrzygnięcie konkursu literackiego „Humor myśliwski“. Pierwszą nagrodę uzyskała p. Teresa Niwicka z Zawady za utwór pod tytułem „A jednak to nie ja strzelałem“. Drugą nagrodę otrzymała p. Janina Jarzymowska z Chłopczyc za utwór nowelistyczny „Iwan Czaban“. Trzecią nagrodę przyznano znanemu zaszczytnie w naszym kraju dr. Antoniemu Zollowi, b. radcy Namiestnictwa za opowiadanie pod tyt. „Moje pierwsze polowanie na lisa z pogonką“. Ogółem nadesłano na konkurs około 30 utworów. Nowela p. Niwickiej drukowana jest w tymże numerze. Inne opublikowane będą w następnych. Ruchliwa redakcja „Łowca“ dobrze przysłużyła się naszej beletrystycznej literaturze myśliwskiej ogłoszeniem tego konkursu.

Prawdziwą ozdobą kwietniowego zeszytu są doskonałe zdjęcia z polowania reprezentacyjnego w Białowieży. Portret Pana Prezydenta Rzplitej Mościckiego siedzącego w saniach ze swym gościem, marszałkiem Goeringiem, należy bezsprzecznie do najlepszych znanych portretów Jego. Zdjęcie wykonał p. Włodzimierz Puchalski. Treść zeszytu obfituje w wiele artykułów pouczających z różnych dziedzin łowiectwa. Całości dopełnia dodatek urzędowy. — Szata zewnętrzna bez zarzutu. „Łowiec“ stoi obecnie na bardzo wysokim poziomie i może konkurować z najlepszymi tego rodzaju wydawnictwami zagranicznymi. Do nabycia jest we wszystkich księgarniach. Adres redakcji i administracji niezmieniony: Lwów, Ossolińskich 11.

ZBLISKA I ZDALEKA. Ukazał się nr. 3 Zbliska i Zdaleka, czasopisma poświęconego geografii, krajoznawstwu i podróżnictwu. Treść zeszytu: Z. Koczorowska: Wśród jezior i borów Suwalszczyzny. — Clelia Guglielminetti: Włochy kraj śniegu i lodu. J. Piątkowski: Zapomniana rocznica triumfu Krzysztofa Arciszewskiego. — St. Schneigertówna: Geograficzne rozmieszczenie malarii. — W. Kaczorowski: Przedmieścia Lwowa. St. Legeżyński: Polacy we Francji po Wielkiej Wojnie. — Pierwszy Kongres Polaków w Niemczech. — Zapiski. — Świat na srebrnym ekranie.

LUDWIK TYROWICZ: „Liternictwo w reklamie“. Podręcznik prof. Tyrowicza przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla młodzieży gimnazjów kupieckich, uczącej się „techniki reklamy“, a następnie dla młodych kupców rozpoczynających pracę zawodową. Obejmuje on naukę zarówno ozdobnego pisma odręcznego, jak i liternictwa dekoracyjnego, używanego we wszelkich dziedzinach, za wyłączeniem pism, których używają drukarze do druków reklamowych. — Wywody autora ilustrują liczne wzory liternicze oraz ryciny przyrządów pisarskich.

OGŁOSZENIA

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.